



CZAS CZCHOWA



ROK VIII

NR 69/70

LIPIEC - SIERPIEŃ 1998

ISSN 1232-6755

CENA 2 ZŁ

MIESIĘCZNIK REGIONALNY Z CZCHOWA

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firma Usługowo-Handlowa "Rabek" w Jurkowie * Ośrodek Wypoczynkowy Elektrowni "Łaziska" w Czchowie * Restauracja "Słoneczny Stok" w Czchowie-Zaporze.



Foto: Stanisław Nieć

Miało być wakacyjnie, lekko, przyjemnie. Życie jednak nas nie rozpieszcza, więc „Czas Czchowa” nie odrywa się od prozy życiowej i jest taki jak ona. To zdaje się czytelnicy w „Cz.Cz.” najbardziej cenią. Zatem: w okienku „od ubiegłego roku mamy nadmiar wody, a jeszcze kilka lat temu straszono nas pustynią. Kto zliczy liczbę powodzi, mniejszych i większych?” Duże zdjęcie prezentuje zestaw żniwny, który przyjął się w naszym rolnictwie w okresie ostatnich kilku lat. Oby tylko kombajny miały co zbierać z pól. Efektywnej pracy i przyjemnego wypoczynku życzymy i pamiętajcie:

CZAS CZCHOWA PRACUJE DLA WAS!

CZCHÓW W II RZECZPOSPOLITEJ



Dzieci czchowskie z księdzem Gołębim (1936 r)



Zdjęcie dziewczyny z sierpnia 1928 roku



Zdjęcie dziewczyny z maja 1930 roku.



Pogrzeb ks. Teokręckiego - styczeń 1936 r.



To już lato, chciało by się rzec w pełnej krasie. Mimo zmiennej pogody warto zwiedzić piękną Ziemię Czchowską, poroskoszować się pięknem krajobrazu i bogactwem historii. To wszystko jest miłe dla ducha a dla żołądka? Zmęczonych spacerami zachęcamy do wstąpienia na "coś", co znakomicie poprawi Państwa samopoczucie. Polecamy szeroki wybór różnorodnych dań, deserów i napojów. W miłej atmosferze z pewnością zregenerujecie siły potrzebne do dalszych podbojów..turystrycznych. Dajcie nacieszyć się żołądkowi w naszej restauracji, przytulnej i kameralnej.

W naszej ofercie znajdziecie również rozwiązanie innych waszych problemów, mianowicie:

polecamy Państwu całkowitą organizację i obsługę wesel, przyjęć oraz innych imprez okolicznościowych.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG

Kontakt telefoniczny /0-14/ 6843540



SZANOWNI PAŃSTWO !

Bank Spółdzielczy Rzemiosła Kraków Oddział Czchów pragnie przedstawić Państwu ofertę dotyczącą rachunku oszczędnościowo - rozliczeniowego /ror/.

Rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy jest rachunkiem uniwersalnym i służy jego posiadaczowi do:

- gromadzenia oszczędności na podstawowe wydatki,
- prowadzenie rozliczeń pieniężnych,
- wykorzystania kredytów w ramach przyznanego limitu kredytowego.

Posiadaczem ror może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych, która dokonuje stałych miesięcznych wpłat na konto z tytułu pracy, renty lub emerytury.

Place, renty i emerytury na Państwa konto będą wpłacane przez ZUS, KRUS, Zakład Pracy.

Korzyści płynące z posiadania konta to:

- naliczanie przez bank odsetek od gromadzonych wkładów,
- posiadacz konta może realizować czek w urzędach pocztowych i innych bankach niż ten, w którym posiada konto,

- renty i emerytury będą na Państwa kontach wcześniej niż dostarczy je listonosz,
- w wielu bankach istnieje możliwość zadłużenia się do kwoty ustalonej z bankiem tzw. debet w ror lub kredyt konsumpcyjny,
- posiadacz konta może zlecić bankowi realizację opłat podatków gruntowych, wpłat za gaz, energię elektryczną i inne.

W celu założenia rachunku oszczędnościowo rozliczeniowego należy zgłosić się w naszym banku, a z uzyskanym numerem konta osobistego zgłosić się w Oddziale Regionalnym, Placówce Terenowej, ZUS lub Zakładzie Pracy.

Zakładając konto w banku powiększycie Państwo swoje renty, emerytury, pobory o dodatkowe kwoty - odsetek.

Posiadanie książeczki czekowej jest wygodną, nowoczesną formą operowania własnymi pieniędzmi.

Proponując korzystanie z usług Banku mamy nadzieję, że przyniosą one Państwu wiele satysfakcji i korzyści.



Od połowy czerwca gościćmy turnusy wczasowe ze Śląska oraz turystów indywidualnych, w tym z Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych. Z przykrością zawiadamiamy, że w do końca lipca nie mamy wolnych miejsc, natomiast można rezerwować jeszcze miejsca w naszym ośrodku na miesiąc sierpień (jest jeszcze kilka wolnych miejsc). Cena pobytu dziennego w OW „Łaziska „, podana w Informatorze Czchowskim to łączna cena miejsca i wyżywienia całodziennego.



Jurków: tel. (014) 686 05 40, 684 34 40, tel./fax (014) 684 3441, tel. kom. 0 90 373 112

Oddział Tarnów ul. Fabryczna 20 (teren CMB)
tel. (014) 214 162. tel. kom. 0 90 370 227

Oddział Tymowa: tel. (014) 686 05 60

Oddział Gnojnik: tel. (014) 684 90 12

W siedzibie firmy w Jurkowie od wiosny można kupić krzewy i kwiaty ozdobne. Czynny jest też węzeł betoniarSKI. Oferujemy nasze tradycyjne towary; materiały budowlane, opalowe, nawozy a także inne produkty. Nasi klienci mogą w lecie skorzystać z urządzeń rekreacyjnych przy zakładowym oczku wodnym. Zapraszamy do naszej firmy - z nami zrobicie dobry interes.

TRZECIA EDYCJA PLEBISCYTU "DYPLOMÓW CZASU CZCHOWA"

ZA NAMI DWIE EDYCJE

Historia naszego plebiscytu jest dość krótka, ale zarazem jest to jedyna honorowa nagroda przyznawana w gminie Czchów. Dwa lata temu powstał pomysł nagrody. Dyrektor, jeszcze wtedy GOK, postanowił uhonorować twórców miesięcznika "Czas Czchowa" oraz tych, którzy przyczynili się do uatrakcyjnienia gazety. W związku z tym "Dyplomy" otrzymali m.in.: Roman Olchawa i Henryk Kornaś (za wymyślenie gazety), Bank Spółdzielczy w Czchowie (za stałe wspieranie finansowe "Cz.Cz.") oraz kilka innych osób i instytucji, w tym redaktorzy gazety. "Dyplomy Czasu Czchowa" miały barwy złote, srebrne i brązowe. Rok temu sytuacja nie była już tak arbitralna, a zamiast barw dyplomów, pojawiły się kategorie, których było sześć. Dyrektor OPG nominował osoby i instytucje do poszczególnych kategorii a czytelnicy dokonali spośród nominatów wyboru laureatów. Ostatecznie 5 lutego 1998 roku z rąk dyrektora OPG "Dyplomy Czasu Czchowa" otrzymali; Roman Olchawa - wybrany jako osobowość roku 1997, Tera Turek - wybrana w kategorii działaczy kultury, Stanisław Nieć - wybrany jako twórca "Czasu Czchowa", Jerzy Pawlak - zwycięzca kategorii promocji gminy Czchów, Jan Janicki - wybrany w kategorii działaczy sportowych, Zbigniew Rabiasz - wybrany w kategorii gospodarki lokalnej. To jest już historia.

TERAZ WSZYSTKO W RĘKACH CZYTELNIKÓW MIESIĘCZNIKA

OPG Czchów chce w dalszym ciągu fundować "Dyplomy" a "Czas Czchowa" prezentować ludzi i instytucje, które zdaniem czytelników szczególnie na to zasłużyły. Dlatego już teraz zapraszamy do otwarcia III edycji plebiscytu. Poniżej wydrukujemy zgłoszenia plebiscytowe na których czytelnicy mogą przesłać swoje typy (osoby i instytucje) do udziału w plebiscycie. Takie zgłoszenia drukować będziemy w "Cz.Cz." do października br, w listopadzie będziemy liczyć a w numerze grudniowym podamy wyniki plebiscytu. Ponadto każde zgłoszenie plebiscytowe weźmie udział w losowaniu nagród.

Wylosujemy też spośród uczestników plebiscytu osoby, które wezmą udział w uroczystości wręczenia "Dyplomów Czasu Czchowa" laureatom.

ZASADY REGULAMINOWE

1. Każdy, niezależnie od miejsca zamieszkania może wziąć udział w plebiscycie.
2. Głos można oddać tylko na zgłoszeniu drukowanym w "Czasie Czchowa" listownie lub osobiście w redakcji.
3. Na jednym kuponie może oddać głos tylko jedna osoba.
4. Tylko zgłoszenie zawierające imię i nazwisko i adres uczestnika plebiscytu oraz conajmniej zgłoszenie jednej kandydatury z umotywowaniem są ważne.
5. W jednej kategorii plebiscytu można zgłosić tylko jedną kandydaturę.
5. Zgłoszenia plebiscytowe można nadsyłać (lub przynosić) do

redakcji do dnia 30 października 1998 roku (liczy się data stempla pocztowego listu).

6. Kandydaci, którzy uzyskają najwięcej głosów - jedno zgłoszenie równa się jeden głos - zostają laureatami plebiscytu "Dyplomów Czasu Czchowa" za rok 1998.

KATEGORIE III EDYCJI PLEBISCYTU

Proponujemy Państwu następujące kategorie:

1. Osoba roku 1998 Ziemi Czchowskiej - tutaj prosimy o wskazanie zdaniem Państwa najpopularniejszej, najbardziej lubianej i znanej osoby Ziemi Czchowskiej.
2. Instytucja roku 1998 Ziemi Czchowskiej - chodzi o to samo co w pierwszej kategorii, tylko sprawa dotyczy instytucji, urzędów, jednostek gospodarczych Ziemi Czchowskiej, itp.
3. Nadzieja Ziemi Czchowskiej - osoba lub instytucja, która zdaniem Państwa zasługuje na uznanie za swą działalność w roku 1998. Działalność ta jest szczególnie ważna dla Ziemi Czchowskiej i jej mieszkańców. Jest to odkrycie roku. Autor szczególnie ważnego przedsięwzięcia, itp.

ZGŁOSZENIE PLEBISCYTOWE

Redakcja miesięcznika "Czas Czchowa"
Plac Kazimierza Wielkiego 7
32-860 Czchów

.....
/imię , nazwisko , adres zgłaszającego /

Zgłaszam kandydatów do III edycji nagrody honorowej Ośrodka Promocji Gminy Czchów
pn."Dyplomy Czasu Czchowa" 1998 w kategorii:

1. Osoba roku 1998 Ziemi Czchowskiej
panią/pana
ponieważ
2. Instytucja roku 1998 Ziemi Czchowskiej
.....
ponieważ
3. Nadzieja Ziemi Czchowskiej
panią,pana lub instytucję
ponieważ

.....
/podpis zgłaszającego/

Zapraszamy do udziału w plebiscycie. Czekamy na zgłoszenia.

Redakcja.

Dokończenie referatu diakona, obecnie już księdza Piotra Gawędy z sesji naukowej przeprowadzonej w kościele parafialnym w Czchowie w dniu 30 kwietnia br.

HISTORIA PARAFII W CZCHOWIE DO I ROZBIORU POLSKI

Parę słów na temat miejsc kultu. Kościół parafialny zostawiamy Piotrowi (diakonowi Boguszowi-p.red), natomiast na terenie parafii istniało jeszcze wiele innych miejsc kultu; kaplica w Domosławicach - Domosławice należały do parafii Czchów w okresie przedrozbiorowym - i tam łaskami słynący obraz Matki Bożej, wspominana już kaplica w Jurkowie ze wspaniałym tryptykiem, skrzydłami tryptyku, które możemy podziwiać u ks. Prałata w Muzeum w Tarnowie. W Czchowie istniała kaplica, która teraz nie istnieje; kaplica św. Ducha, kaplica szpitalna, jeszcze o samym szpitalu będzie za chwilę. Parafia nie istnieje bez duchownych i bez wiernych. Proboszczowie, których nazywano różnie; parocus, plebanus, rektor ecclesie. Proboszczowie mieli wtedy trochę inne zadania, inny rodzaj posługi niż dzisiaj. Przede wszystkim związane to było z tym, że nie było takiego przywiązania do probostwa. Był powszechny problem tzw. nierezydencji proboszczów, czy kapłanów, którzy mieli kilka probostw, kilka beneficjów, czyli dóbr, które objeżdżali, pilnowali wszystkich spraw, odprawiali msze fundacyjne i tak od stacji do stacji, przemierzali całą diecezję. Dotychczas na podstawie zachowanej księgi proboszczów znaleźliśmy czterech, teraz, z taką moją wielką radością, mogę powiedzieć, że znamy ich dwudziestu na przestrzeni od 1325 roku do 1773 roku. Już wspominałem o Mikołaju, czyli o wielkim proboszczu, który prowadził kancelarię Kazimierza Wielkiego. Jeszcze wspomnę o dwóch Włochach; Marku z Wenecji który zarządzał tutaj dobrami ale prawdopodobnie nigdy tutaj nie przebywał i słynnego w końcu Franciszka Listmanina lub Listmaniego, który był spowiednikiem królowej Bony, generałem Franciszkanów w Polsce a później otrzymał tutaj probostwo w 1551 roku i stąd prawdopodobnie wyjechał na Zachód, by kupić królowi książki, które mówiły o tych nowych prądach religijnych, był to czas reformacji na Zachodzie. Tam przeszedł na Ariанизm, został dekretem banicyjnym wydalony z kościoła katolickiego i zdjęty z probostwa czchowskiego. Prawdopodobnie On zaszczerpił tutaj mały ośrodek ariański, gdzieś w połowie XVI wieku. Jeśli chodzi o wikariuszy; były to różne grupy, tutaj nie mamy czasu ich wymieniać i omawiać, ale byli bardzo różnorodni. Ogółem udało się ustalić 37 nazwisk dotąd nie znanych, zatajonych w dokumentach. Ilość duchownych była potrzebna do prowadzenia różnych instytucji. Parafia to nie tylko kościół, ale również szkoła, szpital i dość prężna biblioteka parafialna. Szkoła wspomniana w 1426 roku, zbudowana nowo, od podstaw na przełomie XVII/XVIII wieku. Naczyciel nazywany był rektorem szkolnym i był to pleban, proboszcz albo osoba świecka. Szkoła czchowska znajdowała się w obrębie zabudowań kościelnych, plebańskich, posiadała bogate wyposażenie od rady miejskiej, z wodociągów Tomasza Żupnika jak również z funkcji, które spełniała. W szkole uczyli się wyłącznie chłopcy. Dziewczynki uczyły się w domach. Chłopiec był osobą nobilitowaną, on miał robić karierę zawodową a na to potrzebne mu było trochę wiedzy, stąd nauka czytania i pisanie, umiejętność posługiwania się kalendarzem i podstawy ła-

ciny. Wychowanie w szkole nie ograniczyło się tylko do tego - również był mocno postawiony śpiew - w szkole czchowskiej od samego początku był kantor, który miał przygotować do mszy, do odprawiania uroczystych sakramentów, jak również chłopcy szkolni towarzyszyli księdzu w drodze do chorego. Mielśmy też oczywiście wielu absolwentów wybitnych. Tylko powiem na między latami 1400-1500 wymienionych jest w księgach Uniwersytetu Jagiellońskiego 16 studentów, którzy wywodzili się z czchowskiej szkoły. Parę słów na temat szpitala. W 1485 roku jest wspomniany szpital czchowski. Był to budynek niewielki, przyległy do zabudowań kaplicy św. Ducha, kaplicy szpitalnej, tam znajdowały się dwa pomieszczenia. Na przestrzeni czasowej przebywało tam od pięciu do 11 osób. Byli tam nie tylko chorzy, ale i starzy, również ci, którzy udawali się na jakieś dłuższe pielgrzymki. Szpital miał swojego stałego opiekuna, kapelana tzw. altarystę, czyli opiekuna ołtarza św. Wawrzyńca. Krótko na temat czchowskiej biblioteki. Dzisiaj na się kojarzy biblioteka parafialna z biblioteką ks. Kaleboka, natomiast nasza biblioteka parafialna w okresie, który omawiam, zawierała niezwykle cenne dzieła. Spis z 1781 roku wymienia 286 ksiąg oprawionych w skórę. Były to księgi teologiczne ale i dzieła o medycynie a nawet magii. Istnieje w bibliotece czchowskiej, która została przeniesiona do Seminarium Duchownego w Tarnowie w całości, kilka niezmiernie cennych dzieł; pomników najstarszych dzieł drukowanych. Zostały one wydane w 1480, 89 i 94, stanowią one niezwykle cenne dzieła z ówczesnych lat.

Mówiąc o parafii, trzeba powiedzieć parę słów o duszpasterstwie - można by je omawiać wg schematu siedmiu sakramentów. I tak np. jeśli chodzi o spowiedzi; w 1747 roku 1200 osób przystąpiło do spowiedzi wielkopostnej a 50 lat później już 1840 osób. Podobnie można patrzeć na chrzty i ilość odprawionych pogrzebów. Były takie lata, gdzie chrzczono po 120 a nawet więcej dzieci. Struktura wyznaniowa parafii Czchów była w zasadzie jednolita - w większości katolicy, zdarzali się arianie. Wspomnę jeszcze o Żydach. Żydzi do naszej parafii dotarli stosunkowo późno, pod koniec XVII wieku i zajęli się tutaj bardzo żywą działalnością. Między innymi prowadzili karczmę obok kościoła. Wiadomo, że taka karczma była solą w oku każdego proboszcza i na tym tle dochodziło do przeróżnych konfliktów; jedna strona troszkę przesadzała, druga, w końcu wszystko kończyło się w sądzie biskupim. W 1840 roku było tutaj 180 Żydów. Po II Wojnie Światowej tak się sytuacja zmieniła, że teraz tutaj w Czchowie raczej Żydów nie mamy. Parę słów na temat prężnie tu działających bractw. W 1470 roku zostało tutaj zaprowadzone pierwsze i bardzo stare bractwo; tzw. Bractwo Literackie Najświętszej Marii Panny, a później w XVII i XVIII wieku słynne bractwa; Świętego Różańca, Józefa i Wawrzyńca. Każde bractwo miało swoje księgi, członków, ołtarze, feretrony, swój skarbiec i uczetniczyło żywo w nabożeństwach. Podobna sytuacja była, jeśli idzie o cechy - dzisiaj cech kojarzy się tylko i wyłącznie z działalnością rzemieślni-

czą - kiedyś cech stał na straży moralności, jak również solidności zawodowej.

Sprawdzianem działalności duszpasterskiej w każdej parafii jest oczywiście moralność. W dziedzinie moralności zawsze wychodzą na jaw pewne przestępstwa, wykroczenia. Również w Czchowie zdarzały się pewne incydenty i wykroczenia. Jak wszędzie ta plaga pijaństwa była dość mocna. Pod koniec XVIII wieku był tu proboszcz Preczkowski, który wypowiedział wojnę miejscowym producentom i użytkownikom specjalów alkoholowych. Oczywiście były tutaj problemy z Żydami i tą ich nieszczęsną karczmą. Dla ciekawostki dodam, że udało się wytargować z miejscowymi Żydami, że karczma w niedzielę była odmykana dopiero po uroczystej sumie. Inne wykroczenia to piractwo gospodarcze, jak zwykle w cechach, jak zwykle w rzemiośle. Również nagminnie zdarzające się spory z Iwko-

wianami. Tutaj w ogóle są takie zarzyłości, pewne konflikty, m.in. w księżce księdza proboszcza z Iwkowej (J.Piechoty - p.red) można przeczytać o tych konfliktach. Pozytywne strony to oczywiście bardzo bogaty ruch pielgrzymkowy, m.in. fundator tutejszych fresek udał się do Ziemi Świętej, do Jerozolimy za zezwoleniem papieskim, jak również troska o biednych, czego przykładem jest to, że przez tyle wieków, praktycznie do czasów austriackich udało się utrzymać prężnie działający ośrodek charytatywny, jakim był szpital.

Dziękuję wszystkim. /../ Myślę, że szczególnie tutaj spośród młodych parafii Czchów, moich kolegów i rówieśników, znajdą się tacy, którzy podejmą pewne opracowania szczegółowe i jeszcze bardziej przybliży obraz tej bardzo starej i bardzo pięknej parafii.

CZCHÓW W II RZECZPOSPOLITEJ

Na podstawie opowiadania pana **Stanisława NIECIA** z ul. Basztowej
redaguje **Kazimierz Adam Dudzik**

ŚWIĘTO W IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO



Pamiętka sypania Kopca Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Na Józefa były wielkie uroczystości, których centralnym punktem była szkoła. To było tak; do szkoły się przychodziło a potem parami dzieci szkolne szły do kościoła na mszę świętą. Następnie po mszy wracało się od szkoły, gdzie były deklamacje i śpiewy pieśni patriotycznych. Po tym był przygotowany poczęstunek przez aptekarżową i księdza. Była nagotowana herbata, lub kakao albo kawa i po bułeczce z masłem każde dziecko dostało po uroczystości. To było zawsze tu gdzie jest teraz policja, na tym podwyższeniu. Tam była stara szkoła, później jak się spaliła, to te deklamacje odbywały się na tym podwyższeniu. Pamiętam jak mówiłem taki wierszyk:

*" Nie stapał w życiu swym po kwiatach,
lecz dla idei tylko żył,
miesiące długie w kazamatach
o wolnej Polsce tylko snił.
Jego zapal i praca szczerza
wydały dzisiaj taki plon
o dobrze znamy bohatera
każdemu sercu drogi On"*

Dzień imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, to był bardzo uroczysty dzień dla Polaków.



CZCHOWSKI HDK NIE ZWALNIA TEMPA

W całym województwie tarnowskim działają dwa gminne kluby honorowych dawców krwi; w Radłowie i w Czchowie. Czchowski klub powstał na początku tego roku przy Ośrodku Promocji Gminy i wyróżnia się między innymi tym, że ma w swym składzie więcej kobiet niż w całym brzeskim krwiodawstwie. Animatorem działań zmierzających do powstania klubu



był Krzysztof Olchawa. Na pierwsze styczniowe spotkanie przyszło 14 osób a mogło krew oddać spośród chętnych osób dziewięć. Do tej pory zorganizowali trzy akcje oddawania krwi i zebrali tego bezcennego daru już prawie 20 litrów. Ostatnia akcja poprzedzała Światowy Dzień Krwiodawcy. Wtedy do Czchowa przyjechali goście reprezentujący władze rejonowe w Brzesku i okręgowe w Tarnowie Polskiego Czerwonego Krzyża i honorowego dawstwa krwi. Nasi krwiodawcy mieli trochę żalu o to, że na uroczystość nie przybyli przedstawiciele władz samorządowych gminy Czchów, mimo iż byli zapraszani. Klub zamierza w lipcu wyjechać do Krakowa, aby oddać krew na potrzeby Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w Prokocimiu. Jest ich już dwadzieścia osób, w większości z Jurkowa, ale są też panie mieszkające poza gminą Czchów. Podczas ostatniej akcji majowej krew oddali: Barbara Kwaśny z Gnojnika, Anna Kusion z Piasków Drużkowa, Bożena Malisz z Roztoki-Brzeziny, Krystyna Olchawa z Czchowa, Barbara i Krzysztof Olchawowie z Jurkowa, Lucyna Adamczyk z Tworkowej, Piotr Wojtal z Jurkowa, Krzysztof Dudziński z Jurkowa, Paweł Wojtal z Jurkowa, Paweł Długasiewicz z Jurkowa, Krzysztof Kuryło z Czchowa, Paweł Uryga z Jurkowa i Henryk Mendel z Jurkowa. Część z członków klubu wcześniej już krew oddawała i należała do innych klubów, tak jak np. pan Krzysztof Kuryło czy Krzysztof Olchawa - nie mówiąc o panu Jerzym Płachcie, znakomita większość jednak zdecydowała się na przynależność do rodziny krwiodawców tu w Czchowie. W Światowy Dzień Krwiodawcy z rąk mgr Jana Nosala - prezesa Okręgowego Zarządu HDK w Tarnowie, odznaczenie Zasłużony Honorowy Dawca Krwi otrzymał pan Krzysztof Kuryło, srebrną odznakę HDK pan Piotr Piwowar a brązową odznakę, która otrzymuje się po oddaniu 600 ml krwi otrzymało dwanaście osób; Lucyna Adamczyk, Krzysztof Dudziński, Mirosław Filipiński, Barbara Kwaśny, Anna Kusion, Bożena Malisz, Henryk Mendel, Barbara Olchawa, Krystyna Olchawa, Paweł Wojtal, Piotr Wojtal

oraz Paweł Uryga. Były również dyplomy dla lekarzy pomagających podczas akcji; Mirosława Lejawki, Mieczysława Cetnara, Dariusza Drożdża oraz Paulina Moszczyńskiego, dla sponsora Adama Sikory, dla dyrektora OPG a także dawców krwi Anny Kusion, Jerzego Płachty i Pawła Wojtala. Podczas prezentacji artystycznej z okazji święta krwiodawcy wystąpili w sali kina "Baszta" ; kabaret PSP Wytrzyszczka, zespół "M-3" oraz "Mali Czchowianie".

NA GORĄCO

- z prezesem Klubu HDK przy OPG Czchów Krzysztofem Olchawą rozmawia K.A.Dudzik

- Zaledwie pół roku minęło od utworzenia Klubu. Głośno o Was w mediach ponadlokalnych. Czas więc na rozmowę w "Czasie"..

K.Olchawa:

Rzeczywiście, Klub został założony 10 stycznia tego roku. Zaczęliśmy nie tyle od posiedzenia przy stole, ale od akcji. Najpierw spotkaliśmy się w "Piwnicach Czchowskich" i oddaliśmy krew, a potem spotkaliśmy się przy stole i wybraliśmy Zarząd. Prezesem zostałem ja, wiceprezesem został kolega Kuryło Krzysztof, sekretarzem została Ania Kusion, skarbnikiem Krystyna Olchawa. W skład Zarządu weszli jeszcze kolega Jerzy Płachta i Barbara Olchawa. Wybraliśmy też Komisję Rewizyjną na której czele stoi kolega Mirosław Filipiński a jego zastępcą jest Paweł Wojtal.



- Powiedziałeś, że liczy się przede wszystkim efekt a potem dopiero posiedzenia...

K.Olchawa:

W styczniu podczas pierwszej akcji w dniu założenia Klubu było czternastu chętnych do oddania krwi. Po badaniach oddało dziewięć osób. Podczas tej pierwszej akcji badał nas pan doktor Dariusz Drożdż z Jurkowa - wykonywał tą pracę

bezinteresownie. Druga akcja w marcu w szpitalu czchowskim obsługiwana pod względem lekarskim była przez pana



doktora Mieczysława Cetnara i ordynatora Paulina Moszczyńskiego - również bezinteresownie. Wówczas krew oddało piętnaście osób. Podczas trzeciej akcji majowej krwiodawców badał pan doktor Mirosław Lejawka - oczywiście również nieodpłatnie, nawet przesunął sobie dyżur w szpitalu, żeby mógł przyjść na akcję. Wtedy to, ponownie w "Piwnicach Czchowskich" oddało krew czternaście osób. Podczas tych wszystkich akcji pobieraniem krwi zajmował się personel brzeskiego punktu krwiodawstwa.

- Ilu członków liczy obecnie czchowski Klub?

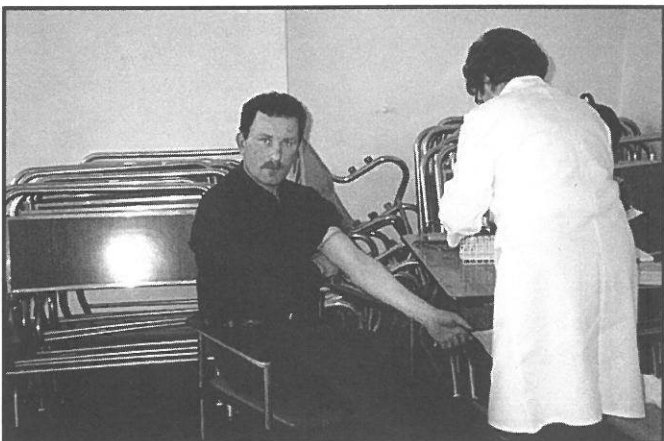
K.Olchawa:

Na dzień dzisiejszy Klub liczy 21 czynnych członków, czyli takich, którzy oddają krew.

- Jak oceniasz te sześć miesięcy działalności Klubu?

K.Olchawa:

Założyliśmy w styczniu dość ambitny program, mianowicie na 40-lecie działalności honorowego dawstwa krwi w Polsce, chcemy oddać w 1998 roku 40 litrów krwi. W tej chwili mamy 18,2 litra krwi oddanej. Można więc powiedzieć, że jesteśmy na półmetku. Jako prezes Klubu jestem zadowolony z tego co osiągnęliśmy do tej pory.



- Skąd otrzymujecie wsparcie dla swojej działalności?

K.Olchawa:

Przede wszystkim pomocą służy Ośrodek Promocji Gminy, ale bardzo ważna jest również pomoc lekarzy i naszego sponsora, pana Sikory, szefa firmy transportowej "Leszek" z Tworkowej. Od drugiej akcji korzystamy nieodpłatnie z jego samochodów. Podczas drugiej akcji korzystaliśmy z autokaru firmy "Leszek" potrzebnego do przewiezienia obsługi medycznej z Brzeska i krwiodawców, natomiast podczas trzeciej akcji dostaliśmy od pana Sikory busa, również nieodpłatnie i korzystaliśmy z niego w sobotę, jak również w niedzielę podczas akademii.

- Po trzeciej akcji była pewna uroczystość..

K.Olchawa:

Była to akademia z okazji obchodzonego pierwszy raz w Polsce a drugi raz w świecie Światowego Dnia Krwiodawcy.



Akademia odbyła się oczywiście w kinie "Baszta", na które przybyli tacy goście jak; prezes Zarządu Okręgowego PCK w Tarnowie inż. Jerzy Kornaus oraz przewodniczący Rady Okręgowej Krwiodawstwa w Tarnowie mgr Jan Nosal. Były też władze z Brzeska; przewodniczący Rejonowej Rady Krwiodawców pan Zbigniew Wójcik i pani Wiesława Pyzik reprezentująca brzeski PCK. Na to spotkanie zostały zaproszone władze gminy Czchów, niestety nikt się nie pojawił.

- Szykujecie teraz akcję wyjazdową...

K.Olchawa:

23 lipca wyjeżdżamy do Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w Krakowie. Byłem tam w szpitalu, oglądałem sale, gdzie leżą chore dzieci. Można powiedzieć, wyciągnięte rączki o pomoc... Tam jestem umówiony z kierownictwem szpitala, właśnie na ten dzień 23 lipca, czwartek. Jest to takie odejście od scenariusza naszych akcji, które dotychczas odbywały się w soboty, kiedy więcej ludzi dysponuje czasem. Nie-

stety punkt krwiodwstwa w Prokocimiu nie pracuje w soboty, dlatego jest data czwartkowa. Wyjedziemy o godzinie 7-mej z Placu Kazimierza Wielkiego z siedziby OPG Czchów, aby tam dojechać przed 9-tą.

- Gdzie chętni mogą się zbierać, czy tylko przed budynkiem UG Czchów?

K.Olchawa:

Przed budynkiem UG Czchów, ale też będziemy zbierać chętnych po trasie do Krakowa. Ważne jest, żeby chętni do wyjazdu wzięli z sobą dowód tożsamości, żeby być po lekkim śniadaniu. Kto chce się coś więcej dowiedzieć na ten temat, niech zadzwoni do OPG Czchów lub na mój domowy numer telefonu. Dodam, że autokar pana Sikory będzie odpowiednio oznakowany, to informacja dla tych, którzy czekać będą na trasie wyjazdu.



Część ludzi boi się przyść i oddać krew, bo podobno trzeba już potem regularnie to robić, przynajmniej takie kursują opinie.

K.Olchawa:

Osoba, która głosi takie poglądy nie miała nigdy styczności z krwiodwstwem. Nigdy nie oddawała krwi, a po prostu odstrasza innych. Krew można oddać raz, dwa razy i potem przerwać i nic nikomu się nie stanie. Myślę, że będą tacy ludzie, którzy zdecydują się dokonać takiej próby i zobaczą, że nic złego im się nie stanie a dokonają humanitarnego czynu.

- Dziękuję za rozmowę i zachęcam do przyłączenia się do tego o czym mówi prezes Klubu HDK przy OPG Czchów, tym bardziej, że co raz częściej słyszy się o dramatycznej sytuacji w szpitalnych bankach krwi.

EUROPA - BEZ GRANIC ?

A zaczęło się tak niewinnie. Najpierw karmiono nas demokracją i wolnym rynkiem, potem liberalizacją i własnością prywatną, a teraz podobno do szczęścia potrzebna nam jest jeszcze europeizacja i wspólny unijny rynek.

I tak to powoli, ale bardzo skutecznie przeprowadzono polityczną transformację narodu polskiego przy wielkiej ucieście "Panów Europy" i "Światowej finansjery". Przez blisko pół wieku, rzecz jasna przy udziale wyżej wymienionych, byliśmy jako naród skazani na towarzystwo braci zza Bugu. Dzisiaj te same kręgi polityczne wmawiają nam, że jedyną możliwą i słuszną drogą dalszego istnienia w świecie jest tylko Europa bez granic i wspólna polityka ekonomiczna, lecz ta już z granicami (oczywiście dla nas). Zdaje się, że zbyt szybko zapominamy o pewnych historycznych faktach. Czyż raz już w tym wieku nie przeżyliśmy tematu wspólnej gospodarki i nie wiemy jak to dla nas się skończyło? Dlaczego więc nauczenni przykrym doświadczeniem, tak szybko szukamy sobie następnego uzupelnacza? Czyżby nasz polski potencjał intelektualny nie był w stanie zarządzać własnym krajem? Czy tak trudno jest zrozumieć, że w systemie kapitalistycznym ekonomia rządzi się innymi prawidłami i nie przewiduje tego rodzaju zachowań na jakie liczy nasze społeczeństwo. Nikt nie będzie chyba próbował przekonywać mnie, że Panowie Kapitałiści Europejczy wspaniałomyślnie i po chrześcijańsku dadzą Polsce kapitał w celu zwiększenia ich dochodu narodowego. Tutaj reguły są twarde: słaby musi zginąć. "Wolny rynek" to przecież hasło zupełnie z założenia fałszywe, gdyż jeszcze nie jesteśmy związani umowami europejskimi, a już narzuca się nam progi zaporowe dla naszej produkcji, gdzie całość kosztów z tym związanych poniesie przecież budżet państwa. A koszty będą ogromne, gdyż dotychczas one mają wszystkich najważniejszych filarów gospodarki kraju. Podam przykłady:

- 1) Ograniczenie wydobycia węgla o 25 mln ton rocznie spowoduje zwolnienie ok. 110 tys. górników.
- 2) Ograniczenie produkcji hutniczej o 40% - dotyczy likwidacji 50 tys. stanowisk pracy.
- 3) Likwidacja ok. 1,2 mln gospodarstw rolnych to zmniejszenie o 40% produkcji rolnej i bezrobocie rzędu 2 mln ludzi.

To tylko kilka przykładów, z których wynika że jesteśmy zbyt konkurencyjni w produkcji, w wielu dziedzinach gospodarki. Dlatego też wszelkimi sposobami zmusza się nas do restrykcyjnych ograniczeń. Tutaj samo nasuwa się pytanie, czy wyżej wymienione "nakazy unijne" mają służyć Polsce, czy też Europie. Dlaczego sami nie możemy decydować o własnym losie?

Nie chciałbym, aby na tle wyżej wymienionych dywagacji przypisywano mi antyeuropejskość, i wcale nie trzeba konieczności być wielkimekonomistą, aby zrozumieć, że narzucanie ograniczeń przez obcy kapitał przy jednocześnie otwartych granicach dla towaru z Europy, zakończy się dla Polski całkowitym, nie tylko uzależnieniem ekonomicznym, gospodarczym, ale i militarnym.

Czyżby o to chodziło naszym decydom??

Będąc wielkim optymistą, myślę że w kwestii tej jeszcze niejednokrotnie usłyszymy różne opinie, niekoniecznie podobne do moich, ale uważam, iż w tak ważnym temacie jakim jest niewątpliwie wejście do Unii Europejskiej, należy stosować więcej pragmatyzmu i realizmu.

MAREK CHUDOBA

STRATEGIA ROZWOJU GMINY CZCHÓW

Opracowana przez Zakład Socjologii Wsi AR w Krakowie pod kierunkiem prof. Stanisława Moskala i dr Andrzeja Kotali.

LUDNOŚĆ I JEJ ŹRÓDŁA UTRZYMANIA

CZĘŚĆ I

CHARAKTERYSTYKA DEMOGRAFICZNA GMINY



Z uwagi na liczbę mieszkańców - 8800 w 1996 roku, gmina Czchów jest średniej wielkości, jednakże odznacza się bardzo silną dynamiką wzrostu. W dziesięcioleciu 1985-95 ludność gminy zwiększyła się o 24%, co jest wskaźnikiem niezwykle wysokim. W tym samym czasie ludność wiejska województwa tarnowskiego wzrosła o 6%, a w całym kraju, poza Małopolską i Pomorzem, miał miejsce niewielki ubytek ludności wiejskiej. Również stopa przyrostu naturalnego jest wyższa od prze-

ciętnej wojewódzkiej - w 1995 roku wynosiła w gminie Czchów 7,9%, wobec 5,1% na wsi tarnowskiej ogółem. Gminę cechuje więc silna dynamika demograficzna, a także związana z nią struktura wieku ludności: odsetek młodzieży jest wyższy a osób starszych niższy aniżeli przeciętnie w województwie. Ponadto saldo migracji jest w gminie dodatnie: więcej osób w gminie się osiedla niż z niej migruje.

Gęstość zaludnienia, mierzona liczbą mieszkańców na 1 km² powierzchni ogólnej wynosi 130 osób, a zatem więcej niż przeciętnie na terenach wiejskich województwa tarnowskiego - 114 osób. Na 100 UR przypada w gminie Czchów 240 mieszkańców, co jest wskaźnikiem bardzo wysokim, ponad trzykrotnie przekraczającym średnią dla wiejskich obszarów kraju, a także dużo wyższym niż średnia województwa, wynosząca 155 osób na 100 hektarów. Zarazem jednak obszar gminy cechuje wyraźne zróżnicowanie, gdyż obok miejscowości takich jak Tymowa, Tworkowa, Piaski czy Domosławice, gdzie liczba mieszkańców na 100 ha użytków nie sięga 200, w Jurkowie oraz Czchowice przekracza i to dość znacznie 300. Niemniej, we wszystkich miejscowościach presja demograficzna jest bardzo wysoka, a całą gminę można uznać za teren szczególnie silnego przeludnienia agrarnego.

UROCZYSKO

We Wróblowicach po bieszczadzkiej przygodzie zakotwiczyła się rodzina Schütterlych a to za sprawą tego iż Katarzyna Schütterly wygrała konkurs na dyrektora tutejszej pięknie wybudowanej szkoły. Pani Dyrektor to żona Kazimierza Bogdana Schütterlego, jednego z najświetniejszych polskich harcerzy i legendarnego już dyrektora szkoły podstawowej w Czarnej, nie tej tarnowskiej lecz bieszczadzkiej. Ten niespokojny duch, którego miałem zaszczyt poznać lat temu czternaście, gdy piastował godność dyrektora brzeskiego MGOK-u, nie jest w stanie posiedzieć spokojnie nawet jako schorowany rencista - Kazimierz Bogdan łyka dziennie koszyczek leków - ale to jest właśnie jego prawdziwa natura. We Wróblowicach w "Domu pod akacjami" razem z małżonką tworzą unikatowe "kulturalne uroczysko". Jeszcze nie zdążyli dobrze rozpakować walizek, a już gościli Jerzego Harasymowicza, a przede wszystkim wymyślili niezwykłą gazetę "Uroczysko". We wstępie Schütterly napisał m.in.: "Może będziemy mogli w przyszłości napisać, że od tego momentu zaczęliśmy upiększać Wróblowice. Najstarszy członek redakcji ma 56 lat, najmłodszy 10. Dwa pokolenia. To, że ta gazeta się ukazuje jeszcze o niczym nie świadczy. Myślę jednak, że jest to dobry prognostyk na przyszłość. Na przyszłość nas wszystkich."

Ale oto dyrektor PSP Wróblowice Katarzyna Schütterly pod zwyczajnym tytułem "Razem łatwiej" proponuje rzeczy rewelacyjne; "Po ośmiu miesiącach pracy we Wróblowicach doszłam do wnio-

sku, że trzeba postawić na upodmiotowienie młodzieży oraz rzetelną współpracę z gronem i rodzicami. Chciałabym też wszystkim szkołom naszej gminy zaproponować uczestnictwo w Lidze Szkolnej. Wprawdzie to termin sportowy, ale nie tylko o sport w sprawie by chodziło. Generalnie rzecz biorąc rozgrywalibyśmy pomiędzy sobą mecze sportowe, wymieniali gazetki, organizowali przeglądy artystyczne, turnieje wiedzy, zawody regionalne i historyczne, wspólne wystawy. /.../ Nie chodzi tutaj o współzawodnictwo, o to aby wygrać za wszelką cenę, lecz o to aby nauczyć się od lepszego, podpatrzeć ciekawe rozwiązania, samemu coś zaproponować zyskując okazję do przygotowania się. /.../ Pani Dyrektor proponuje w tym samym artykule konkurs "Rozwijajmy przedsiębiorczość" i dzieli się jakże trafną konstatacją: "Żyjemy do tej pory w scentralizowanym układzie społecznym. Jest on zły, niedobry. Chcemy go zdecentralizować. Wierzmy, że samorządy wybrane w drodze demokratycznych wyborów będą reprezentować nasze interesy. Aby demokracja była pełna, znajomość prawa obowiązuje obydwie strony. Wybranych do władzy i tych, którzy ich wybrali".

Edward Chudziński proponuje nam tekst "Z dziejów regionalizmu w Polsce". To bardzo na czasie sprawy, szczególnie teraz gdy przez kraj przetacza się batalia o ustrój administracyjny Polski. Praktycznie jednak dalej jesteśmy na pierwszych stronach "Uroczyska", a dalej ciekawiej, ciekawiej, ciekawiej. Nie będę recenzował gazety, powiem tylko, że pierwszy raz od sporego już czasu trafiłem na materiał, który wzbudził we mnie szacunek do autorów, w żadnym wypadku nie po jakiegokolwiek znajomości.

Kad.

BEZROBOCIE PROBLEM SPOŁECZNY

Oceniając sytuację bezrobocia i związanych z nią negatywnych skutków, zastanówmy się gdzie leży problem i w jaki sposób można go rozwiązać.

Bezrobocie w naszym województwie jest problemem ekonomicznym i społecznym. Poziom bezrobocia w woj. tarnowskim nie odbiega od średniej krajowej. W poszczególnych rejonach kształtuje się na różnych poziomach; najwyższy wskaźnik jest odnotowywany w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej, rejon Tarnowa posiada najniższy poziom w województwie. Bezrobocie najbardziej widoczne jest na wsi i stanowi 67% ogółu osób pozostających bez pracy. Ponad połowa bezrobotnych mieszkających na wsi nie posiada prawa do zasiłku. Większość osób pozostających bez pracy to bezrobotni z wykształceniem zawodowym, drugą grupę stanowią bezrobotni z wykształceniem podstawowym i niepełnym podstawowym. Najmniejszy poziom bezrobocia jest wśród osób z wykształceniem wyższym i stanowi ok. 1%. Najliczniejszą grupą osób pozostających bez pracy są ludzie młodzi w wieku do 24 lat, liczącą ponad 42% ogółu bezrobotnych. Podstawowym generatorem bezrobocia w naszym regionie jest sektor publiczny, zwłaszcza przemysł oraz rolnictwo. Województwo tarnowskie należy do tych regionów w kraju, w którym ważną rolę w powiększaniu bezrobocia odgrywa dynamiczny przyrost ludności w wieku produkcyjnym. Duży wpływ na małą ilość tworzenia nowych miejsc pracy na obszarach wiejskich ma niski poziom rozwoju infrastruktury oraz zła kondycja finansowa zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego. Jedną z przyczyn wysokiego poziomu bezrobocia jest brak zainteresowania ze strony samorządów gminnych tworzeniem szans na powstawanie nowych miejsc pracy oraz nie wykorzystanie możliwości zatrudnienia osób bezrobotnych przy pracach interwencyjnych oraz robotach publicznych oferowanych przez Rejonowy Urząd Pracy. Informacje i dane statystyczne tutaj podane przedstawiają nam jak głęboki i trudny do rozwiązania jest problem bezrobocia. Jak wiemy w gestii państwa leży prowadzenie polityki pro zatrudnieniowej, stwarzanie szans i możliwości tworzenia nowych miejsc pracy poprzez udzielanie preferencyjnych kredytów, chronienie krajowego rynku pracy przed napływem taniej siły roboczej z zagranicy, popieranie polskiego eksportu towarów i usług. Ważnym elementem w zwalczaniu bezrobocia jest kształcenie młodzieży w powiązaniu z potrzebami i wymogami rynku pracy oraz pomoc obszarom i grupom społecznym objętym bezrobociem strukturalnym. Za tą politykę odpowiada Parlament oraz w szczególności Rząd. Bardzo ważne w procesie obniżania poziomu bezrobocia i likwidacji jego negatywnych skutków ma do spełnienia samorząd gminny. To właśnie tutaj powinny nastąpić działania których celem jest:

- pomoc osobom rozpoczynającym działalność gospodarczą
- wszechstronny rozwój infrastruktury gminy
- tworzenie potencjalnych stref aktywności gospodarczej oraz sprzyjanie możliwościom korzystania z ulg podatkowych na początku działalności, podmiotom podejmującym na terenie gminy działalność (celem przyciągnięcia kapitału z zewnątrz)

- podjęcie przez władze gminne szeregu działań inwestycyjno-gospodarczych w ramach posiadanego majątku gminy.

W ramach rozwoju samorządności, społeczeństwo ma prawo od swoich władz wymagać działań które będą sprzyjać tworzeniu miejsc pracy, rozwojowi infrastruktury gminy, bogaceniu się mieszkańców przez pracę, pomocy osobom niezdolnym do pracy a nie mających środków do życia. Mieszkańcy powinni w okresie zbliżających się wyborów samorządowych przyrzec się działaniom i osiągnięciom obecnych władz gminnych, wyciągnąć wnioski oraz wybrać tych, którzy mają realny program walki z bezrobociem. Żyjąc w perspektywie integracji z Unią Europejską musimy być na poziomie samorządu gminnego silni gospodarczo i społecznie aby mieć szanse na godne i dostatnie życie wśród narodów Zjednoczonej Europy.

MAREK PADŁO

OGŁOSZENIA

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Czchowie
tel. 68 42 230, 68 42 028,

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na wykonanie instalacji gazowej wraz z przyłączem wg projektów technicznych do obiektów: Żłota - sklep nr 11, Jurków - sklep nr 10,

Jurków - budynek administracyjno-handlowy, Czchów - sklep nr 8, Czchów - sklep nr 12, Czchów - bar "Pod Basztą" pl. Kazimierza Wielkiego.

Oferty należy składać w sekretariacie GS do dnia
31.07.1998r.

Projekty techniczne znajdują się do wglądu w biurze Gminnej Spółdzielni.

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Czchowie ogłasza pisemny przetarg ofertowy nieograniczony na rozbiórkę budynku Wytwórni Wód Gazowanych w Czchowie za materiał z odzysku na działce nr 298 - za cenę wywoławczą 730 zł.

Pisemne oferty należy składać w siedzibie Spółdzielni do dnia 15 sierpnia 1998 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. 68 42 230.

Gminna Spółdzielnia "SCH" w Czchowie przyjmie do pracy mężczyznę w sklepie ze środkami ochrony roślin w Jurkowie.

PRZEWODNIK SEZONOWY

Kazimierz A. Dudzik



Walory naturalne; krajobraz, ukształtowanie terenu, klimat, zabytki, las, woda, itp. itd., mamy, jak niektórzy sądzą rewelacyjne, sprzyjające tworzeniu produktu. Trzeba bowiem mieć świadomość, że w marketingu walor to zaledwie początek drogi do stworzenia produktu (towaru), który może przynieść wymierne materialne korzyści. Stąd też marketer, który ma do dyspozycji dom wczasowy w Czchowie, obok jezioro i las na zboczu, powie, że ma do dyspozycji określone walory tej miejscowości, natomiast jeśli ów marketer dysponując domem wczasowym, dostępem do lasu i jeziora, opracuje np. ofertę tygodniowych wczasów triathlonowych, podając ich cenę, miejsce i inne informacje, wtedy mamy do czynienia z konkretnym produktem. Jest to klasyczne wykorzystanie walorów naturalnych do tworzenia oferty konkretnych produktów. Celowo posłużyłem się przykładem z obszaru turystyki, gdyż ta dziedzina gospodarki u nas oferuje wciąż nieograniczone wręcz pole do aktywności gospodarczej. Żeby owa aktywność przynosiła nam wszystkim korzyści, musi nauczyć się tworzyć ofertę produktu; oryginalnego, atrakcyjnego pod względem finansowym, uwzględniającego również gusta potencjalnych odbiorców. Tworząc produkt, musimy popatrzeć na otaczającą nas rzeczywistość z nieco innej perspektywy. To co nam wydaje się powszednie, nieciekawe, niegodne zainteresowania, u innych może wyzwolić diametralnie inne emocje. Zanim zaczniemy wcielać się w skórę organizatora produktu turystycznego, warto posłuchać potencjalnych jego odbiorców, zasięgnąć rady fachowców i sprzedawców produktu turystycznego czyli biur podróży. Skończyły się czasy przypadkowych ofert i przypadkowego turysty. Tak było jeszcze w latach 70-tych, gdy głównym organizatorem wypoczynku było socjalistyczne państwo. Na wczasy jeździło się w grupach, które wyznaczał zakładowy dział socjalny. Były też namiastki rodzinnych wczasów, tzw. wczasów pod gruszą. Wyglądało to mniej więcej tak, że przyjeżdżało się powiadzmy ze Śląska do rodziny w Czchowie czy okolicy, podbijało się pieczętkę u sołtysa albo w kiosku i pobyt u rodziny stawał się atrakcyjny nawet finansowo. Generalną jednak zasadą było, że zakład dawał a pracownik dostawał, niekoniecznie to co chciał, ale za to za "darmo".

Teraz państwo nie daje, a wczasowicz musi sobie zapłacić za wczasy, ale za to ma wybór od tropików po Grenlandię. Polscy organizatorzy turystyki zaczęli więc narzekać na... swoich potencjalnych klientów, że ci zamiast do Międzygórza wolą do Tyrolu. Nowe myślenie zaczyna kiełkować wreszcie również u nas. Skoro turysty nie interesuje już pokój, telewizor i potańcówka, to czemu nie aktywny wypoczynek? Właśnie. Wielu wypoczywających w naszych stronach, którzy twierdzą, że przyjeżdżają tu z przyzwyczajenia mówią wprost: telewizor, schabowy z kapustą i dansing, to my mamy na tej samej lub drugiej ulicy - nie muszę po to jechać do Czchowa. Skrzyknęli się więc ludzie w Zakliczynie, skrzyknęli w Porąbce Uszewskiej i stworzyli ofertę gospodarstw agroturystycznych. Mają nie tylko klientów, ale mają takich klientów jakich chcą mieć. Rozmawiałem z właścicielką jednego z gospodarstw agroturystycznych, panią Lucyną Sukman z Zawady Lanckorońskiej, która w tym sezonie spodziewa się gości z zagranicy. Pani Lucyna

jest producentką mleka koziego, oferuje turystom warzywa z gospodarstwa, całodzienne wyżywienie i możliwość korzystania z kuchni, las 100 metrów od domu a 400 metrów dalej możliwość wędkowania. Właścicielka gospodarstwa stara się nie tylko organizować ciekawy program pobytu gości w jej gospodarstwie, ale również czynnie w nim uczestniczy. W gminie Zakliczyn podobnych gospodarstw jest 24 i razem skrzyknęli się w koło Stowarzyszenia Agroturystycznego "Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne". Wydali mapę agroturystyczną gminy Zakliczyn, wymyślili i współorganizują z samorządem lokalne imprezy promocyjne. To tylko mały okrusz na nowo rodzącego się rynku produktu turystycznego, a komponentów do całego tortu w tej materii do stworzenia u nas ci dostatek. Sami państwo musicie się jednak do tego przekonać. Zachęcam, bo jak mówią niektórzy, dziwnym zrzędzeniem losu, Czchów i okolice są jeszcze pod turystycznym względem identyfikowalne w Małopolsce i na Górnym Śląsku. Dodatkowo w ostatnim okresie dorobiliśmy się niezłego zestawu informacyjnego dostępnego w OPG i sieci handlowej z Ośrodkiem współpracującą. Miesięcznik, zestaw kart widokowych, informator turystyczny i film VHS "Czchów" - tego nie mają większe ośrodki turystyczne. Nic jednak nie jest dane raz na zawsze. O pozycję ośrodka turystycznego należy zabiegać w każdej chwili. Powinno być to wspólne przedsięwzięcie organizatorów turystyki, samorządu i mieszkańców - bo dla wszystkich jest to korzystne. Na turyście zarabia nie tylko pensjonat, ale również restaurator, sklepikarz, rolnik - słowem cały sektor lokalnej gospodarki. Tyle tylko, że oferta pobytu tutaj musi być na tyle atrakcyjna, żeby zachęcała do przyjazdu. Przeanalizujmy raz jeszcze atuty i braki.

Kiedyś takim magnesem czchowskim było jezioro, gdzie można popływać o własnych siłach w relatywnie czystej wodzie, ale także na sprzęcie pływającym; kajakach, rowerkach wodnych a także na małych łódkach żaglowych. Dziś łódka żaglowa to odległe wspomnienia, na przystani pozostało kilka wysłużonych kajaków i rowerków, samo zaś pływanie wymaga nie lada samozaparcia i beztraski o własne zdrowie. Co po zostaje; oczywiście nie można rezygnować z oferty wodnej. Jezioro nadal może być dobrym akwenem dla kajakarzy, a należałoby pomyśleć o małym spacerowym stateczku. Dalej za zaporą mamy świetny kawałek Dunajca do spływów kajakowych czy na tratwach. Od Czchowa do Zakliczyna emocji i świetnych widoków nie brakuje. Naturalne przystanie są przy stadionie czchowskim i pod zakliczyńskim mostem. Kolejna z wodą związana oferta to wędkarstwo. Co prawda tarnowski PZW prowadzi nieco głupią acz wygodną dla Tarnowian politykę zarybiania odcinka od Czchowa do Zakliczyna, ale jak donoszą z Zakliczyna zamierzają zaskarżyć do centrali tarnowski projekt jako niezgodny z prawem wędkarskim. Wędkarze mają w Czchowie własny ośrodek wypoczynkowy, ale w znakomitej większości przyjeżdżają nad rzekę z własnymi namiotami i terminują tuż nad brzegiem. Praktycznie nie ma żadnych punktów usługowych i specyficznej dla tej grupy wypoczywających oferty. Szkoda, bo moczący kije to chyba jeszcze najwinniejsza grupa przyjezdnych, o których nikt w zasadzie nie

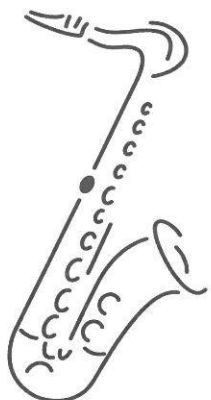
myśli. Owszem, jakieś mini zawody starała organizować się agencja Catris ze spółką, ale to niewiele. Tu aż powinno roić się nie tylko od zawodów, ale również zlotów, happeningów, konferencji, wystaw, szkoleń, ekspozycji - wszystko związane z rybą rzeczną. To może tyle z brzegu o wodzie. Okazuje się jednak, że wcale przyzwoite warunki istnieją do uprawiania turystyki lądowej. Od Tropia po Lusławice przez Czchów, Żłotą, Melsztyn i Zawadę mamy świetny kawałek do turystyki rowerowej. Od Tymowej przez Czchów do Tropia przez Będziszynę i Wytrzysszczkę mamy spec odcinek dla początkujących górali, obojętnie czy pieszo czy na rowerze. Od Żłotej przez Domoślawice, Czchów i Kozieniec do Tropia mamy szlak turystyki pielgrzymkowej. Dla etnografów interesująca może być linia Melsztyn - Żłota - Czchów - Iwkowa. Czy na rowerze, czy samochodem można polecić pętlę od Czchowa przez Piaski Drużków, Filipowice, Jamną, Kaśną do Ciężkowic. Albo od Czchowa przez Lipnicę Murowaną do Wiśnicza. Jeszcze do tego dochodzi możliwość uprawiania turystyki konnej a nawet serwiwalowej. Istne bogactwo walorów do przekucia na produkt. Właśnie. To tylko zbiór atutów, ale też mamy niemały zbiór minusów, które powodują, że zamiast lśnić blaskiem księstwa turystycznego, jesteśmy taką sobie prowincją. Poza Zakliczynem dysponującym przyzwoitą siecią punktów handlowych i jarmarkiem-gigantem, brakuje różnorodnej pod względem oferty sieci sprzedaży. Co prawda w Czchowie też jest jarmark, ale raczej trudno tu spotkać miejscowych rolników sprzedających swe produkty. Nie ma oferty z pamiątkami turystycznymi. Czchów ma niezłą bazę gastronomiczną, to znów ma słabą sieć handlową - Zakliczyn odwrotnie. Brakuje parkingów strzeżonych, szwankuje komunikacja pasażerska w dni weekendowe (w zasadzie wtedy jej praktycznie nie ma). Brak bazy sportowej i rekreacyjnej; kortów tenisowych, boisk do piłki siatkowej tradycyjnej czy plażowej, boisk koszykarskich. Nie ma szlaków spacerowych a jak są takie naturalne, to nie oznakowane. Poza organizowanymi dotąd festynami nad Dunajcem przez agencję Catris z Czchowa, brak tzw. specjal oferty rozrywkowej i kulturalnej. Dziś turyści nie przyciągnie szablonowa oferta, ale zainteresuje go z pewnością coś oryginalnego nie spotykanego gdzie indziej. Czemu więc nie organizować obozów serwiwalowych czy spotkań ze współczesnymi eremitami. Może hitem byłby rajd szlakiem osadnictwa wczesnochrześcijańskiego na obszarach piastowskich a może noc świętojańska nad jeziorem. Tak. Tu trzeba też inwestycji, może nawet bardziej intelektualnej niż finansowej. Jeszcze na zakończenie o infrastrukturze, a raczej jej niedomogach. Oczywiście zniwelowanie braków w infrastrukturze czy wręcz jej budowa jest bardzo kosztowna, musi być powiązana z projektowaniem ogółej infrastruktury technicznej, wymaga jednak - co ponownie pragnę podkreślić - współdziałania wszystkich bez wyjątku. Nie można twierdzić, że to należy do władz gminy i niech robią, bo od tego są, a tamto znowu do społeczeństwa czy inwestora i niech sobie radzą we własnym interesie. Faktem jest, że w ostatnich kilku latach nastąpił duży postęp w lokalnej infrastrukturze, ale też istnieją rezerwy z pewnością nie w sferze finansowej ale społecznej. A pieniądze leżą nie tylko na drodze, ale moczą się w wodzie i poniewierają się po zarośniętych chwastami ścieżkach. Jak ocenili autorzy strategii rozwoju gminy, turystyka w lokalnej gospodarce może przynieść 25% dochodu gminy Czchów. Czy to mało? Według mnie to gra warta nie świeczki a świecy.

MISTRZOSTWA BEZ NAS

Przez dwa miesiące we Francji rozgrywano mistrzostwa w najpopularniejszej dyscyplinie sportowej XX wieku - w piłce nożnej. Francuskie igrzyska piłkarskie były pożegnaniem tego stulecia, czemu gospodarze dali wyraz od samego początku, czyli od fantastycznego pokazu art fine de siecle. Takiego otwarcia jeszcze nie oglądałem a spodziewam się, że na ooczynych świadkach tego happeningu, pokaz wywarł niezatarte wrażenie. Jak zwykle bywa, nie wzbudziło otwarcie pozytywnych emocji u naszych sprawozdawców sportowych. Nasi komentatorzy są tak mocni jak nasi piłkarze. Od czasu nieodwołanego Jan Ciszewskiego, najlepiej w telewizji ogląda się mecze z wyłączoną fonią. Strawny jeszcze może być Zydorowicz, pozostali w odruchu humanitarnym powinni czym prędzej zmienić zajęcie. Żal serce ścisła staremu kibicowi, pamiętającemu sukcesy polskich piłkarzy z lat 70-tych i początku 80-tych, że wtedy biało-czerwoni mieścili się nie tylko w 16 najlepszych zespołach świata - ba, stanowili medalową czołówkę. Dziś we Francji rywalizowało 32 ekipy bez naszych, niestety. Nasi są dziś słabi i wiele na to składa się czynników. Najważniejsze jest to, że w futbolówkę nie gra dziś tylu młodych co w latach 70-tych. My wtedy szukaliśmy choćby skrawka łąki, wręcz leśnej polany, żeby tylko pograć choć na jedną bramkę. Jak tylko była chwila czasu, to już goniło się na boisko, czy to piątek, świętek czy poniedziałek. A dziś? Kilku młodych zapaliło się do legendy Jordana i śni o NBA - to świetnie! Reszta snuje się bez celu i bez chęci do czegokolwiek. Boiska, czy to na Grodzisku czy w Faliszewicach pozarastane trawą i chwastem - rzecz wcześniej nie do pomyślenia. Jak już młodzieńcy dadzą się namówić na mecz, to zapala starcza im na pół godziny. Potem najchętniej stali by w najbardziej zacisznym miejscu boiska. Skąd mają się dziś brać Bońki, Szarmachy, Smolarki, Gadochy, Deyny, Żmudy? Tamte zespoły były nazywane drużynami z charakterem. Grali amitnie, walczyli do końca. Dzisiejsi kopacze polscy przypominają zespół panieniek wybierających się raczej na plażę niż na boisko. Ponieważ są, jacy są a jak wyżej napisałem, piłka nożna to dyscyplina tak popularna, że nawet politykom nie obojętna, to nasi dzielni politycy wydumali, że dwadzieścia z okładem lat temu byliśmy lepsi, bo totalitarne państwo musiało czymś się pochwalić. Jest to jednocześnie kontynuacja propagandy, że sportowcy to bezmuzurowia i jak im tylko dać szmal, to gotowi są góry przenosić. To wszak naszych polityków drugi ulubiony chwyt propagandowy, że czasowo naszego biednego państwa nie stać na dobrych futbolistów. Tymczasem faktem jest, że zaniechano nakładów na sport masowy, rekreacyjny szukając tutaj oszczędności. O efekty tej polityki zapytajcie wojskowe komisje poborowe. W polskim sporcie zawodowym natomiast panoszy się sobiebaństwo i marazm - tak przepływ pieniądza nie ma żadnego związku z efektami sportowymi. Tak to kręci się nasze cherlawe koło sportowe. Nikt już nawet nie daje wiary, że odważny minister Dębski z UKWiTu walczy z PZPN aby wyczyścić blokko, ale daje posłuch plotom, że chce centralę piłkarską obsadzić swoimi. Mimo tego wszystkiego, może ten francuski piłkarski chapiomat coś przyniesie dla naszej piłki dobrego. Może znowu zapomniane boiska zaczną ożywać. Może powstaną nowe drużyny. Może i powołanie drużyny piłkarskiej w Czchowie będzie małym przyczynkiem do lepszej polskiej piłki nożnej.

Red.

KONCERT EUROPEJSKIEJ LEGENDY W CZCHOWIE



JAZZ BAND BALL ORCHESTRA



To brzmi zupełnie fantastycznie, ale zapewniam że jest prawdziwe. 22 sierpnia w sali widowiskowo-kinowej w Czchowie odbędzie się koncert najstarszego europejskiego zespołu jazzowego i jednego ze starszych w świecie - JAZZ BAND BALL ORCHESTRY. Zespół istnieje już 36 lat. Debiutował w 1962 roku na IX Krakowskich Zadaszkach Jazzowych. Początkowo krakowska formacja grała dixieland, muzykę o nieskomplikowanej harmonii i rytmice. Później pojawiły się elementy swingu a nawet bebopu, ale tradycja jazzu nowoorleańskiego pozostała głównym nurtem działalności artystycznej JBBO. Repertuar formacji bazuje na amerykańskich standartach, kompozycjach Duke'a Ellingtona, George'a Gershwina, Counta Basiego, jak też utworach wykonywanych przez Louisa Armstronga. Wysokie umiejętności muzyczne, sceniczny temperament, sprawiają, że występy JBBO to prawdziwy jazzowy show z udziałem publiczności. Dzieje się tak nie tylko w kraju, ale podczas setek już występów w Europie i w ojczyźnie jazzu USA. Tak się składa, że zespół występuje częściej za granicą niż w kraju, posiadając gorących zwolenników zrzeszonych w fan-clubach. Może więc również w Czchowie powstanie taki fan-club, tym bardziej, że w zespole gra i śpiewa Czchowianin Jacek Mazur.

Wróćmy jednak do początku. W 1963 roku zespół zdobył pierwszą nagrodę w Konkursie Wykonawców Jazzowych w Polsce Południowej. W 1964 roku wygrywa konkurs na festiwalu Jazz nad Odrą we Wrocławiu. W kolejnym roku podczas Festiwalu Amatorskich Zespołów Jazzowych w Wiedniu, po raz pierwszy ich występ zostaje zarejestrowany na płycie. Lata 1965 i 66 to ich pierwsze występy na Jazz Jamboree. W 1972 roku, już jako w pełni profesjonalny zespół Jazz Band Ball Orchestra wyjeżdża na zagraniczne festiwale i koncerty w klu-

bach. Występowali m.in.: na Ost-West Festival w Norymberdze, Jazz Tage w Hanowerze, North Sea Jazz Festival w Hadze, Guinness Jazz Festival w Cork, Jazz Festival w Edynburgu, New Orleans w Lugano, Philips Jazz Festival w Eindhoven, Festival w Marciac. Rok 1979 to pierwsza wyprawa JBBO do Stanów Zjednoczonych na festiwal jazzu tradycyjnego Dixieland Jubilee w Sacramento. Koncert na

tyle się spodobał, że w latach osiemdziesiątych zespół był tam zapraszany niemal co roku. W 1985 roku powstał w Sacramento fan-club polskiego zespołu, a w dwa lata później z okazji 25 lecia istnienia Jazz Band Ball Orchestra została uhonorowana kluczami do bram miasta a także listem gratulacyjnym od prezydenta Ronalda Reagana. W ojczyźnie jazzu zespół występował również w Jazzin Jubilee w Tampa na Florydzie oraz w Dixieland Festival w Tahoe w Nowadzie.

W ciągu 36 lat istnienia zespół współpracował z wybitnymi muzykami, m.in.; Albertem Nicholasmem, Billem Ramseyem, Ackerem Bilkiem czy Byronem Striplingiem. Liderem formacji jest trębacz Jan Kudyk związany z zespołem od początku istnienia. Skład zespołu zmieniał się o tyle, że na przestrzeni lat grało w nim około 30 muzyków. W obecnym składzie obok Kudyka grają; Teofil Lisiecki, Zdzisław Gogulski, Marek Michalak, Jacek Mazur i Wojciech Groborz.

Ich muzyka jest świeża, rytmiczna, nasycona energią, entuzjazmem i radością - istna magia Nowego Orleanu. Podczas koncertu w Czchowie w dniu 22 sierpnia można będzie nabyć kasety i kompaktki Jazz Band Ball Orchestra, w tym również płytę copaktową nagrałą na 35 lecie istnienia zespołu. Już teraz warto pomyśleć o zarezerwowaniu miejsc na koncert w biurze Ośrodka Promocji Gminy Czchów. Potem może być za późno.

*Na podstawie materiałów
Agencji Koncertowej JBBO - K.A.Dudzik*



ZŁOCKIE SPOTKANIE

13 czerwca do Tarnowa, a stamtąd do Złotej przyjechali uczestnicy pierwszego transportu więźniów do Oświęcimia. Od tamtej pory minęło 58 lat. Od kilkunastu już lat byli więźniowie obozu koncentracyjnego przyjeżdżają do Złotej. Taką tradycję zapoczątkował nieżyjący już złocki proboszcz ks. prałat Franciszek Korta. Wszak złocki kościół projektował jeden z oświęcimskich więźniów, stąd też boczny "ołtarz oświęcimski". W



tym roku w kościele odkryto pamiątkową tablicę o której myślał ksiądz prałat Korta. Uczestnicy okolicznościowej mszy świętej odprawianej przez bpa jubilata Guewę, udali się na grób sławnego złockiego proboszcza aby oddać Mu cześć. Podczas powrotnej drogi z cmentarza, miałem przyjemność rozmawiać z panem Stanisławem Ryniakiem. Oto treść tej rozmowy.

Z inżynierem architektem Stanisławem RYNAKIEM, pierwszym Polakiem obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu rozmawia Kazimierz Adam Dudziak

STANISŁAW RYNIAK - NUMER 31

Kad:

Mieszka Pan obecnie we Wrocławiu. Tu w Złotej rokrocznie odbywają się spotkania uczestników Pierwszego Transportu Oświęcimskiego. W tym roku mija 58 lat od tej daty. Który to już raz jest Pan w Złotej na spotkaniu z tymi, którzy przeżyli Oświęcim?

- O, nazbierało się już tego. Myślę, że już z dziesięć razy tutaj w Złotej byłem.

Kad:

Chciałbym zapytać o to, jak organizowali Niemcy ten pierwszy transport, którego był Pan uczestnikiem. Nadano przecież Panu pierwszy symboliczny numer dla Polaka.

- Tak. Mój numer obozowy to 31. Do trzydziestki to byli kryminaliści. Pyta Pan o to jak zorganizowano pierwszy transport. Do Tarnowa zebrali 728 ludzi w większości młodych, w granicach od 18 do 25 lat. To byli uczniowie, studencki i tzw. granicznicy, czyli ci, którzy chcieli uciekać z kraju ogarniętego wojną i zostali zatrzymani na granicy z Czechami i Węgrami. Wszyscy oni zostali najpierw przewiezieni do tarnowskiego wię-

zienia. Ja natomiast zostałem aresztowany w szkole. Aresztowali uczniów całej Państwowej Szkoły Budownictwa w Jarosławiu do której uczęszczałem. Esesmani aresztowali nas podczas lekcji historii architektury, którą prowadził z nami dyrektor naszej szkoły.

Kad:

Co Pan czuł, kiedy nastąpiło aresztowanie?

- Władze niemieckie odpowiednio nas ukierunkowały. Sugerowali nam, że jedziemy na roboty do Niemiec. Tak więc przyjęliśmy to spokojnie, sądziliśmy właśnie że każdy dostanie tam jakąś pracę i będzie jak to na robotach w Niemczech. Nie mieliśmy bladego pojęcia gdzie faktycznie nas wiozą.

Kad:

Jechaliście normalnym osobowym pociągiem....

- Tak. Jadąc przez Kraków widzieliśmy radość Niemców, którzy strzelali na wiwat. Nie wiedzieliśmy co to znaczy. Okazało się, że w tym dniu skapitulował Paryż. Z Krakowa pociąg pojechał do Oświęcimia, a tam z dworca kolejowego odstawiono go na jakąś starą bocznice.

Kad:

W którym momencie dowiedział się Pan, że to nie na roboty, ale do obozu koncentracyjnego został przywieziony?

- Przywieźli nas tą bocznicej do przedwojennych polskich bloków, dużych magazynów. To były tzw. magazyny tytoniowe. Więc gdy pociąg zatrzymał się na tej bocznicy, zarosniętej trawą, bo już kilka miesięcy trwała wojna i nikt tego nie utrzymywał w porządku, zobaczyliśmy taki dwupiętrowy budynek ogrodzony drutem kolczastym, a co 50-70 metrów stały budki z żołnierzami uzbrojonymi w karabiny maszynowe. Prędko nas wyładowano z wagonów. Na miejscu czekali kapowie przywiezieni z innych obozów, którzy pod nadzorem esesmanów zajęli się nami.



Kad:

To zajęcie polegało na wprowadzeniu Was do obozu.

- Tak. Popędzali nas nahajami, pałkami, kolbami karabinów, byle szybko do przodu, byle wprowadzić nas na ten ogrodzony teren. Zobaczyliśmy wtedy, że to nie jest fabryka, zakład, tylko

zaczęliśmy rozumieć, że trafiliśmy do obozu.

Kad:

To było przecucie, a kiedy Niemcy powiedzieli że jesteście w obozie?

- W tym samym dniu podczas apelu. Obozy mają to do siebie, że organizowane są apele trzy razy dziennie, po to aby sprawdzić stan osobowy. Więc zaraz przy pierwszym apelu wieczornym przyszedł komendant obozu w asyście żołnierskiej z tłumaczem-



Polakiem, mężczyzną silnym, zdrowym. Ten tłumacz to był Polak z Austrii. Taką powiedzieli gadkę: "Tu nie jest sanatorium, tu się dłużej nie żyje jak trzy miesiące czasu".... Tak powiedział ten komendant obozu. Oni w ogóle dużo nie mówili...

Kad:

Ile spędził Pan czasu w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu?

- W Oświęcimiu byłem cztery i pół roku, a następnie wywieźli mnie do Litomierzyc karnie do pracy w kamieniołomie pod ziemią. W Oświęcimiu byłem starym więźniem, miałem kolegów, znajomych, z którymi wzajemnie pomagaliśmy sobie w przetrwaniu. Do litomierskiego kamieniołomu trafiłem sam, do nie-

znanych warunków i ludzi. To była ciężka praca cały dzień pod ziemią. Przygotowywaliśmy pomieszczenia pod kolejne fabryki wojenne. To wszystko było w kamieniu; ściany, łuki, sale. Z równiny wchodziło się w kamienną górę. Najciężej było z organizacją wyżywienia. Nie było co jeść, a robić trzeba było od rana do wieczora, więc ludzie lecieli jak muchy. Kto się dostał do pracy związanej z obsługą obozu, temu było łatwiej. Ja pracowałem w kamieniołomie. Do 9 maja 1945 roku tam pracowałem.

Kad:

Czy wyzwolenie z obozu przyszło tak, jak pokazuje nam się na filmach; zwycięzcy, wiwaty więźniów, itp.?

- Kiedy zbliżał się front i słychać było wystrzały z dział, to nawet myśleliśmy, że zbombardują Litomierzycy, zasypią wejście do tego naszego kamieniołomu i zostaniemy tam na wieki. Tymczasem wieczorem przyszedł do obozu, a tu wyczuwalny był jakiś taki luz, wydają przepustki, gdzie kto chce iść. Ja wziąłem przepustkę do Karsruhe, bo nie dawali do tych miejsc pod front sowiecki. Ta oryginalna moja przepustka jest w oświęcimskim muzeum a ja mam kopię. Z Litomierzyc w kilka osób udaliśmy się na piechotę do Pragi. Naturalnie drogą od Pragi jechały niemieckie wozy z żołnierzami uzbrojonymi w karabiny przygotowane do strzału. Myśleliśmy, że w każdej chwili rąbną serią i będzie po nas... Jakoś jednak dotarliśmy do Pragi a tam od Międzynarodowego Czerwonego Krzyża otrzymaliśmy trochę żywności i pieniędzy. Stamtąd każdy wyruszył do swojego kraju. Ja wróciłem do Sanoka, gdzie mieszkałem przed wojną.

Kad:

Obecnie mieszka Pan we Wrocławiu. Ile ma Pan teraz lat?

- Mam 83 lata, jestem inżynierem architektem, nazywam się Rytniak Stanisław. Studia skończyłem po wojnie we Wrocławiu.

Kad:

Dziękuję za rozmowę i do zobaczenia w Złotej za rok. Osobne podziękowania dla pani dyrektor Marii Wilk za ułatwienie mi tej rozmowy.

Samorządowe a,b,c.

JAK BĘDZIEMY WYBIERAĆ RADNYCH

19 czerwca Sejm uchwalił ordynację wyborczą do samorządu trójszczeblowego (gminnego, powiatowego i wojewódzkiego). Zgodnie z ordynacją w październiku wybierać będziemy systemem proporcjonalnym i większościowych. To kogo, jak i gdzie będziemy wybierać postaram się wyjaśnić. Zaczniemy od wyboru radnych do władz gminnych. Ustawodawca powiada: "W gminach do 20 tysięcy mieszkańców będą się odbywać wybory większościowe". Zatem gminy Czchów i Zakliczyn - obie liczące mniej niż 20 tysięcy dusz będą miały radnych wybieranych poprzez głosowanie większościowe, potocznie mówiąc, poprzez głosowanie na ludzi. Tak więc nic się nie zmienia i wybory do Rady Gminy będą przeprowadzane w sposób identyczny jak dotychczas. Nie będziemy sobie zwracać głowy, kto do jakiego należy ugrupowania, lecz będziemy się zastanawiać, czy kandydat jest dobrym czy powiedzmy, mało dobrym perspektywnym radnym. Tymczasem gminy liczące ponad 20 tysięcy mieszkańców będą głosować na listy partyjne poprzez wskazanie jednego

kandydata. Sejm uznał (choć to jeszcze nie jest postanowione na 100% - nie ma jeszcze ustawy o ordynacji wyborczej podpisanej przez Prezydenta - p.aut. na dzień 07.07.98), że radnych powiatowych wybierać będziemy w obu systemach, tzn. połowę poprzez głosowanie na ludzi, a połowę poprzez głosowanie na listy. Natomiast jeśli chodzi o wojewódzkie sejmiki samorządowe, to Sejm chce, aby wybierano delegatów do nich systemem proporcjonalnym, czyli na listy partyjne. AWS zapowiedział, że będzie starał się przeforsować takie wybory do sejmików wojewódzkich jak do rad powiatowych. W następnym "Cz.Cz." postaram się wyjaśnić w jaki sposób będą wybierani wójtowie, starostowie i zarządy gmin oraz powiatów.

Tymczasem proponuję artykuł pochodzący z materiałów szkoleniowych "I ty możesz zostać radnym" opracowany przez Leona Troniewskiego, Viotettę Ruszczewską i Jadwigę Silarską z z Opołskiego Centrum Demokracji Lokalnej. Tekst publikowała "Współnota" 4 lipca 1998 roku.

Kazimierz A. Dudzik

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ RADNYM

Działalność w samorządzie jest działalnością polityczną, nie wierz tym co mówią, że decyzje podejmowane w radzie powinny być apolityczne.

W RADZIE UPRAWIA SIĘ POLITYKĘ

Rodzice zastanawiają się nad przyszłością trójki swoich dzieci i decydują: będziemy je kształcić. Konsekwentnie zaczynają realizować tę decyzję. Zapisują je na dodatkowe lekcje, kursy językowe, wybierają odpowiednią szkołę, praktyki, studia, może zmieniają miejsce zamieszkania, itd. Cały wysiłek rodziny zostaje nakierowany na zdobycie wykształcenia przez dzieci. W końcu, po iluś latach, mamy troje najlepiej wykształconych młodych ludzi. Dobry model? Dobry.

A teraz inna rodzina, też z trójką dzieci, w tym samym czasie zdecydowała, że będzie budować domy dla każdego z nich. Wszystkie oszczędności, dodatkowe zajęcia, urlopy, cały wysiłek zostaje skierowany na budowę. No i po iluś latach stoją trzy domy. Dobry model? Dobry.

Ale to kiedyś jedni i drudzy rodzice podjęli decyzje polityczne. Decyzje, które zaważyły na życiu tych rodzin na wiele lat i ukształtowały odmienne ich losy. Proponujemy krótką definicję polityki:

"Polityka to zdobywanie i utrzymywanie władzy oraz wytyczanie kierunków rozwoju".

W użytym przykładzie oddaje to sens, bo to właśnie rodzice sprawują władzę i kształtują przyszłość dzieci.

Pamiętaj, że takie decyzje podejmowane są w radzie. Skutki Twego dzisiejszego głosowania będą często zauważalne dopiero za kilka lat. Już Ty sam możesz o tym zapomnieć, a inni będą pytać "kto to kiedyś tak mądrze (a może głupio) wymyślił?" A to Ty wtedy podejmowałeś decyzję polityczną! Na przykład zdecydowałeś, żeby budować most lub go nie budować, zdecydowałeś o wodociągu lub kanalizacji, o zamknięciu szkoły i otwarciu biblioteki! I te Twoje dzisiejsze decyzje będą przez lata wywoływały określone skutki finansowe.

Czy masz świadomość, że będziesz jako radny prowadził działalność polityczną? Czy wiesz, że zostaniesz politykiem lokalnym?

POGLĄDY POLITYCZNE

Skoro mamy zajmować się polityką, to naturalne staje się pytanie o Twoje poglądy. I tylko nie odpowiadaj szybko, że są one prawicowe lub lewicowe i nie mów, że nieważne jakie, byle tylko w gminie działa się dobrze.

Proponujemy Ci zastanowienie się nad swoim stosunkiem do

własności komunalnej w gminie, wysokości czynszów, podatków, wysokości opłat za przedszkola, dopłat do biletów autobusowych, do problemów bezrobocia i bezpieczeństwa, problemów socjalnych (co dawać - przysłowiową wędkę czy rybę?). Zastanów się spokojnie, czy masz jednoznaczne stanowisko w tych sprawach, a dopiero potem spróbuj określić swoje poglądy. Czy jesteś bardziej liberałem czy socjalistą? Będzie Ci to bardzo potrzebne przy podejmowaniu decyzji w radzie.

Jeżeli nie potrafisz zdecydowanie określić swojego stanowiska przynajmniej w odniesieniu do tych kilku podanych przykładów i nadal uważasz, że w "gminie ma być fajnie" to lepiej zrezygnuj z kandydowania.

Czy potrafisz zdecydowanie określić swoje poglądy polityczne? Jakie one są?

IDZIESZ DO RADY SAM, CZY JESTEŚ W DRUŻYNIE

Pamiętaj, że w radzie wszystkie rozstrzygnięcia zapadają większością głosów. Jeżeli naprawdę chcesz coś zrobić, to zawsze dla zrealizowania swoich pomysłów będziesz musiał pozyskać większość radnych. Samotny bojownik, nawet w najszlachetniejszej sprawie, nie ma żadnych szans. Zapominanie o tej podstawowej prawdzie bywa powodem bardzo wielu rozczarowań. Przekonywałam Cię niedawno, że decyzje w radzie są polityczne, ale wcale nie mamy zamiaru Cię przekonywać, że muszą to być decyzje partyjne. Ale skoro do podjęcia rozstrzygnięcia potrzebna jest większość, dobrze aby była ona w miarę stabilna. To przecież większość decyduje o wyborze zarządu i jego przewodniczącego (wójta, burmistrza, prezydenta). To w tej większości zarząd musi mieć oparcie, aby móc skutecznie działać. W każdej radzie, w naturalny sposób kształtują się strony - rządząca i opozycyjna. A więc i Ty znajdziesz się po jednej z nich. Trafiają się wprawdzie "błędni rycerze", będący najczęściej przeciw wszystkiemu i wszystkim, którzy czasami swoimi wypowiedziami nadają swoistego kolorytu obradom, ale nie są to przykłady godne naśladowania.

Przypomnijmy jeszcze raz, jeśli nawet do wyborów idziesz sam, to chcąc coś zrobić, będziesz musiał "grać w drużynie". Czy jesteś w związku z tym gotów do zawierania kompromisów? Czy potrafisz współpracować z myślącymi inaczej? Czy potrafisz podporządkować się dyscyplinie? Odpowiedz sobie na te pytania, zanim podejmiesz decyzje o kandydowaniu.

Z kim idziesz do wyborów?

Z kim będziesz w radzie?

Z kim chcesz (możesz) być?

Z kim nie chcesz (nie możesz) być?

W RADZIE MUSISZ ZAJMOWAĆ SIĘ WSZYSTKIMI SPRAWAMI

Czy masz świadomość, że w radzie będziesz musiał zajmować się wszystkimi problemami dotyczącymi gminy (a także decydować o nich), a nie tylko wybraną bliską Ci tematyką, np. oświatą, kulturą, zdrowiem, porządkami itp., lub tylko swoim

najbliższym otoczeniem - ulicą, sołectwem, wioską?

Jeśli Twoje zainteresowania są naprawdę tak wąskie, to raczej gdzieś indziej szukaj miejsca dla zrealizowania swoich celów. Pamiętaj, że w komisjach rady gminy może zasiadać do 50% członków spoza składu rady. To właśnie w komisjach problemowych odbywa się praca merytoryczna nad uchwałami rady. To tam będzie przydatne Twoje doświadczenie, tam będziesz mógł przedstawić swoje poglądy, wpływać na kształt przyszłych uchwał.

Pamiętaj, że jedną z podstaw życia społeczeństwa demokratycznego stanowią organizacje pozarządowe, a więc różne stowarzyszenia, koła, kluby. To głównie one powinny zajmować się cząstkowymi problemami życia gminy - oczywiście współpracując z organami samorządu terytorialnego. Praca i działalność w takich organizacjach może dać Ci o wiele więcej zadowolenia - bo będziesz robić to, co naprawdę lubisz i możesz stać się bardzo pożyteczny dla Twego otoczenia.

Oczywiście, niejednokrotnie w radach zasiadają radni "specjaliści" od jednej branży lub jednego sołectwa. Nie interesują się oni na ogół niczym - oprócz "swojej" dziedziny. Są bierni, nie zabierają głosu. Ożywają się natomiast niezmiennie kilka razy w roku, gdy na porządek obrad trafia "ich" sprawa. Wtedy walczą jak lwy, mają masę argumentów, zdobywają poklask swoich wyborców - zwykle sąsiadów lub kolegów. "Ten to nas broni, coś nam załatwił, coś dla nas wywalczył!".

Są to bardzo niebezpieczni radni. Poprzez swoją bierność wobec większości problemów oddają decyzję w ręce zarządu, często w ręce urzędników, są więc zaprzeczeniem samorządności. Nie bądź takim radnym!

Jakie stawiasz sobie cele w radzie?

Czym chcesz się zajmować jako radny?

MYŚLENIE GLOBALNE

jest takie powiedzenie: "działaj lokalnie, myśl globalnie". Pamiętaj, że każda Twoja decyzja w jakimś stopniu wpływa na życie mieszkańców gminy, na postrzeganie przez nich systemu władzy i administracji. Pamiętaj, że każda Twoja decyzja, nawet pozornie najbardziej lokalna i cząstkowa, może mieć daleko idące skutki. Dziś podjęta właśnie decyzja w sprawie przedszkole może zaowocować zmianami demograficznymi za kilka lat. Podjęta właśnie uchwała w sprawie zbycia mienia może spowodować za kilka lat (gdy już może ktoś inny będzie w radzie) daleko idące skutki.

Decyzje w radzie zapadają drogą uchwał podejmowanych w głosowaniach. potem mówi się "rada zdecydowała", "rada uchwaliła". A tak naprawdę to Ty i Twój kolega podnieśliście rękę w jakiejś sprawie. Odpowiedzialność rozmywa się, decyzja była zbiorowa - ale to Ty brałeś w tym udział!

Musisz mieć świadomość, że głosując kilkanaście lub kilkadziesiąt razy podczas jednej sesji i setki, a może tysiące razy podczas czteroletniej kadencji, za każdym razem będziesz uczestniczyć w czymś bardzo ważnym. Czy będziesz o tym pamiętać? Czy przed podniesieniem ręki pomyślisz, co wyniknie z twojego głosowania jutro, za rok, w przyszłości?

Czy potrafisz myśleć globalnie?

PROGRAM WYBORCZY

Po dotychczasowych rozważaniach pytamy Cię dalej; czy masz program? Swoją program bycia radnym w gminie przez cztery najbliższe lata. Oto przykład zaczerpnięty z jednej z gazet:

Mieszkańcy wsi...przypominają przedwyborczą obietnicę swojego radnego, który obiecał wywalczyć wyasfaltowanie tutejszych dróg. kadencja rady zbliża się ku końcowi, tymczasem asfalt pojawił się na drodze przy której mieszka radny....

Podobna notaka mogłaby pojawić się w wielu gminach. Ale my przeczytajmy ją inaczej i pomyślmy przez chwilę nad jej treścią.

Po pierwsze, "Radny obiecywał wywalczyć..." - a z kim to radny ma walczyć? Z jakąś złą władzą, z anonimowym "przeciwnikiem"? Przecież radnemu wystarczy pozyskać dla swojej inicjatywy połowę składu rady i może zalać asfaltem całą gminę.

Po drugie, "Mieszkańcy przypominają przedwyborczą obietnicę..." - prawdopodobnie nasz radny poszedł do wyborów z takim programem, wyasfaltowanie dróg, i wygrał. Widocznie to wystarczyło mieszkańcom-wyborcom. W swojej gminie nie dostrzegli oni żadnych innych problemów, oprócz barku asfaltu na drogach. Co za cudowna gmina w której wszystko jest wspaniałe i tylko brak kilku kilometrów asfaltu! Ale to był radny "od jednego sołectwa" - a o takich już mówiliśmy.

Wróćmy jednak do programu. Kandydat obiecuje wyasfaltowanie (oświetlenie, skanalizowanie, itp.) sołectwa, innymi słowy rozwiązanie pilnego i uciążliwego dla części mieszkańców problemu. Problem jest naprawdę ważny, więc nasz kandydat wygrywa i tak się składa, że już w pierwszym roku kadencji udaje się go rozwiązać (bo pewnie planowano to już w poprzedniej kadencji). Może nasz radny powinien złożyć mandat, on przecież już zrealizował swój program wyborczy.

A może przez cztery lata nie zostało to załatwione do końca (choć wykonano dokumentację, uruchomiono procedurę przetargową i w przyszłym roku sprawa będzie rozwiązana) - radny był niewiarygodny, obiecywał i nie załatwił, nie "wywalczył".

A przecież nasz radny głosował tysiące razy w różnych sprawach. To za jego przyczyną i z jego udziałem dokonano bardzo istotnych i pozytywnych zmian w gminie. Ale był niewiarygodny - nie "załatwił" asfaltu.

Niestety, jakże często takie bywa widzenie działalności w radzie i takie też bywają "programy wyborcze".

idąc do wyborów, szykuj swój program, miej ten banalny przykład na uwadze i pamiętaj, że będziesz decydował we wszystkich sprawach. Dlatego też w stosunku do wszystkich problemów powinienes przedstawić swoje poglądy, bo przecież one będą decydować o Twojej postawie w poszczególnych głosowaniach.

Czy masz program? Jaki jest Twój program?

Karaków 23 czerwca 1998.

inż.Marian Nieć
ul.Mackiewicza 8
Kraków

*Do Redaktora Naczelnego miesięcznika
"Czas Czchowa"
Pana dyrektora Kazimierza Dudzika*

Szanowny Panie Dyrektorze!

Aby wreszcie zrealizować zapowiedziane przed dwoma miesiącami w rozmowie telefonicznej nasze spotkanie, w dniu 17 czerwca 98. wykorzystując piękną pogodę, postanowiłem zrobić wycieczkę (w moim wieku to wyprawę) do Czchowa. Ponieważ kierowanie samochodem na tak dużym odcinku ruchliwej drogi, jest dla mnie nie wskazanym wysiłkiem, to też bardzo zrećnie z tego wyręczała mnie żona. Pierwsze nasze kroki w Czchowie, były sierowane na cmentarz, by oddać należną cześć spoczywającym tam najbliższym w rodzinie oraz Koleżankom i Kolegom z ławy szkolnej i tym wszystkim, którzy w tej szkole kształtowali i ukierunkowywali moją osobowość. Po zapaleniu zniczy, będąc w głębokiej zadumie, nie wiem nawet kiedy, zacząłem odczytywać tak mi bardzo bliskie i tak dobrze mi znane - imiona i nazwiska na sąsiednich i coraz dalszych i dalszych grobowcach, zwracając uwagę na daty urodzenia zmarłych, które w olbrzymiej większości oscylowały z moją datą urodzenia. To niestety, zmuszało do bardzo poważnych refleksji, wspomnień - było impulsem do wędrówki myślowej w przeszłość. W takiej sytuacji, człowiek mimo woli i w skupieniu robi jakby bilans swojego życia, co wywołuje ogromne przeżycie. W tym niespostrzeżenie upłynął czas, że się nieco spóźniłem na zapowiedzianą godzinę do Redakcji.

W ten dzień, jak to dziś oceniam, nie powinienem odbywać żadnych spotkań, ponieważ nazwiska tak bardzo bliskich mi kolegów i przyjaciół obojga płci odczytane na attykach, z którymi łączyły mnie wspólne i ciężko przeżyte wydarzenia wojenne - w partyzantce AK i inne, tak gwałtownie we mnie odżyły, że dławilo mnie w gardle i chwilami łamał mi się głos.

Kiedy jednak wszedłem do Redakcji, to usiłowałem koniecznie to jakoś ukryć, ale trudno przewidzieć czy mi się to udało wobec bardzo wnikliwych i baczących oczu Redaktora Naczelnego pana Dudzika, którego mieliśmy wielką przyjemność właśnie wtedy poznać. Po bardzo ciekawej rozmowie przy kawie, podczas której zpstaliśmy wstępnie wprowadzeni w arkana zagadnień Czchowa i Redakcji, zostało nam zaprezentowane jedno z dóbr kultury i ważny dorobek Czchowa, jakim między innymi jest kino. Zaskoczeni bardzo pomysłowym wystrojem oraz iluminacją świetlną, nakręciliśmy pierwszy pamiątkowy fragment filmu, do którego wspaniały komentarz przeprowadził pan dyrektor Dudzik. Następny odcinek został nakręcony w Rynku i w Redakcji, aby móc uwiecznić i nakręcić pamiątkowe zdjęcia całego zespołu redakcyjnego. Ponieważ byliśmy zachwyceni niebywałą elokwencją pana Redaktora Dudzika, ponadto bardzo szeroką i dogłębną znajomością zagadnień lokalnych, więc na naszą uprzejmą prośbę, P. Redaktor Dudzik komentował do końca wszystkie odcinki filmu. W czasie robienia zdjęć, mieliśmy okazję poznać dwie młode, przeurocze i wszechstronnie uzdolnione Panie, jako zespół redakcyjny. Od Pani Joanny Kozdrój - Dębiec otrzymaliśmy tomik przez Nią filozoficznie opracowanych i nowatorskich utworów z

własnoręcznie i artystycznie wykonaną grafiką, a najważniejsze to, że z własnoręcznie wpisaną dedykacją, która go czyni dla nas wysoce wartościową pamiątką - za co składamy Autorce serdeczne podziękowanie.

W trakcie rozmowy o obecnych inwestycjach Czchowa, pan Redaktor wymienił nazwisko wójta gminy. Serce radośnie mi zabiło i powiedziałem: "Przecież to mój kolega szkolny". To niemożliwe brzmiała odpowiedź, bo Wójt jest o wiele młodszy. Parę minut później mieliśmy przyjemność poznać i przedstawiono nam mgra.inż. Romana Olchawę, wójta z tytułem naukowym! W moim wieku młodocianym bowiem, nasi przodkowie kończyli swoją edukację co najwyżej na 7-mej klasie szkoły podstawowej. Na inteligentnej twarzy Wójta, widoczne są cechy Ojca i urody rodzinnej, a więc nowe skojarzenia i wspomnienia nie bez wewnętrznego echa. Z Panem Wójtem miałem przyjemność rozmawiać kilkanaście minut w bardzo miłej atmosferze. Po powrocie do Krakowa zaraz czytałem długi artykuł pod tytułem "Demokracja za Oceanem", napisany w "Czasie Czchowa" przez Pana Wójta gminy Czchów. Czytałem go wielokrotnie wraz z żoną i usiłowaliśmy skonfrontować ten opis z istniejącą tam rzeczywistością - a jesteśmy na tyle do tego pretendowani, chociażby z tytułu 22 letniego tam pobytu i obywatelstwa. Po tej analizie jesteśmy mile zaskoczeni niezwykłą spostrzegawczością naszego Pana Wójta, którego pobyt w USA wg relacji, trwał niespełna dwa tygodnie a znamy dość popularnych publicystów, którzy aby tak wszechstronnie wszystko podpatrzeć i żeby móc tak trafnie do tylu wielce złożonych spraw się ustosunkować, to wymagało o wiele dłuższego tam pobytu. Nie możemy zacytować żadnych Pańskich wypowiedzi, albowiem wszystkie są tak trafne, że nie można w nich znaleźć wyjątków. Wkrótce nadejdą wybory. Mamy nadzieję, że ze względu na Pańskie wykształcenie, duże już doświadczenie i bardzo odpowiedni wiek, będzie Pan desygnowany jako kandydat na starostę. Pański sukces byłby również wielkim sukcesem dla wszystkich wyborców, czego obu stronom serdecznie życzymy.

Miesięcznik "Czas Czchowa" to gazeta która bardzo skutecznie i bardzo szeroko rozśławia Czchów i wszystkich tych jego mieszkańców którzy na to zasługują. Wasza gazeta to jest olbrzymi oręż i odgrywa bardzo ważną rolę w najszerszym środowisku a kierownictwo jej spoczywa w wyjątków pewnych, właściwych i bardzo pracowitych rękach. Jeżeli piszę o bardzo pracowitych rękach Redaktora Naczelnego, Pana Kazimierza Dudzika, to bez żadnej przesady. Dla przykładu podam że, wystarczyłoby tylko wymazać w Waszym miesięczniku wszystkie artykuły i różne wywiady pisane ręką Redaktora Naczelnego, wtedy gazeta stałaby się już tylko jednokartkowym a najwyżej dwukartkowym pismem a tym samy mniej ciekawym co w konsekwencji mogłoby mieć fatalne skutki./.../

A więc SZCZĘŚĆ WAM BOŻE - a ja - gdybym się urodził jeszcze raz miał - to tylko we CZCHOWIE !

Z wielką sympatią i należnym szacunkiem: inż.Marian Nieć.

P.S.

Mam dużo szczęścia, że będąc u Was, otrzymałem majowy egzemplarz Waszego miesięcznika, ponieważ ten egzemplarz który już wcześniej był wysłany pocztą do dzisiaj nie doszedł i pewno już nie dojdzie - tak działa tutejsza poczta!

Od redakcji.

Przedrukowaliśmy spore fragmenty listu Czchowianina mieszkającego w Krakowie z amerykańskim obywatelstwem w kieszeni. Dziękujemy za wszystko, co przeczytaliśmy w Pańskim liście. Dla wszystkich związanych z Czchowem, Pańskie zapewnienie o tym, że jest Pan dumny z czchowskiej metryki, /.../ " ... gdybym się urodzić jeszcze raz miał - to tylko we Czchowie... " /.../ to najwspanialsza deklaracja umiłowania swojej "Małej Ojczyzny". Czchów z Pana, Panie Inżynierze może być dumny.

K.A. Dudzik

INTERWENCJE

OPINIE

LISTY



STAŃCZYK

KONIEC WIEKU WĄ STAŃCZYKA

DEMOKRACJA Z PRZYMIOTNIKAMI

Słowo demokracja zrobiło u nas tak zawrotną karierę, że kogo byś tylko nie zapytał, to każdy obeznany w temacie niczym amerykański kongresmen. Gorzej, jak zapytasz delikwenta o szczegóły. Nie tak dawno zabawiłem się w prywatne stańczykowe audiotele zadając moim znajomym takie oto pytanie: Czy demokracja to wymysł; a) amerykański, b) grecki c) czy może francuski. Wzorem telewizora ufundowałem nawet nagrodę główną dla zwycięzcy, znaczy samochód, tyle tylko, że mój stary gruchot. 70% moich audiotelewiczów uznało, że demokrację wymyślili Amerykanie z USA a pomógł im w tym wydatnie Kościuszko na spółkę z Pułaskim. 30 pozostałe procent dało by sobie głowę zaś zgilotynować za tezę, że twórcami demokracji byli Francuzi, a wpadli na ten pomysł podczas oblężenia Bastylli. Czy to ze względu na wzgardę dla moich wysłużonych czterech kółek, czy też z lekce sobie ważenia dorobku kultury Hellenów, nikt nie odważył się na piedestał słusznie im należny, wystawić Greków. Czy przypadkiem nie przyszło komu z czytających na myśl, że oto chcę z moich znajomków uczynić w powszechnym mniemaniu głabów ostatecznych? Nic podobnego! Wszak ci co stawiali na Amerykanów mieli poniekąd rację, nie mówiąc o sympatykach Francuzów. Wszelako gdzie jak gdzie, ale podczas rewolucji burżuazyjnych tworzone zręby demokracji z przymiotnikiem takim jak przymiotnik owej rewolucji - de-

mokracji burżuazyjnej. Niechaj też nikt nie wybrzydza, że kolejni rewolucjoniści, owi październikowi też przydali swej rewolucji przymiotnik a w ślad za tym przez się wymyśloną demokrację zwali ludową. Tę zaś komunistyczną demokrację, nasz profesor Brzeziński nazwał zwyczajnie totalitaryzmem. Tem czasem najlitościwiej wspomnę o prapra dziadach przed tysiącami laty tworzących tak zwaną demokrację wojenną. Litościwość moja z dwojakiego wynika powodu; najsamprzód z tego, że schyłek epoki wspólnoty pierwotnej to ciężkie i surowe czasy w dziejach ludzkości, choć dla dajmy na to ekologów to końcowy etap rajy na ziemi, zaś po wtóre dlatego, że demokracja wojenna nie służyła bynajmniej ugrutowaniu swobód obywatelskich, ale najsamprzód i nade wszystko służyła ona obronie terytorium i na nim zgromadzonego majątku. Niby tak jak w byłym obozie socjalistycznym, ale waga owej demokracji wojennej jest nie do przecenienia, bo dzięki niej pojawiła się definicja państwa jako takiego. Nic to, że owe państwo przybrało wnet charakter państwa feudalnego z demokracją jakąkolwiek nie mającego nic wspólnego aż do XV wieku, nie zgadniecie gdzie, bo w Rzeczypospolitej. W Rzeczypospolitej król Kazimierz Jagiellończyk w dniach 11 i 12 listopada 1454 roku wystawił szlachcie wielko i małopolskiej tzw. przywilej nieszawski, który to walnie przyczynił się do stworzenia w feudalnej przeciw Polsce tzw. demokracji szlacheckiej. Nie wnikając w głębie pierwszej rodzimej demokracji, godzi się wspomnieć, że filarem owego ustroju były sejmiki szlacheckie, którym Król w Nieszawie dał spore prolegatywy. Ponadto przywilej nieszawski zabraniał łączenia urzędu starosty z urzędem wojewody i kasztelana. Grubo przed Nieszawą znano w Polsce urzędy nie tylko starosty, kasztelana czy wojewody ale i urząd sołtysa, acz owe stanowiska nie przeszkadzały w bycie czy niebycie demokracji. W całej naszej historii wielce skomplikowanej mieliśmy sołtysa feudalnego, rozbiorowego, kapitalistycznego, socjalistycznego i na powrót kapitalistycznego. Esteta będzie się słusznie zżymał, bo jakież to sołtys kapitalistyczny? Po

stokroć racja - sołtys bywa dobry, albo do kitu i basta! Także też jest z oną demokracją, którą urodziły Solonowe reformy w 594 roku przed naszą erą w Atenach. Pierwsze w historii świata państwo demokratyczne uwolniło chłopów od długów i podzieliło mieszkańców na klasy majątkowe. Za najważniejszy organ władzy uznało to państwo Zgromadzenie Ludowe, na forum którego każdy obywatel mógł się osobiście wypowiedzieć. Państwem tym natomiast zarządzała Rada licząca 500 dusz wybieranych drogą losowania. Pozostałe zaś stanowiska w państwie obsadzano w wyniku wyborów. Taka to prozę szanowności jest demokracja bez przymiotników. Nasza zaś, ponownie od kilku lat wprowadzana w życie demokracja zwie się burżuazyjną, której to postawowym wyznacznikiem jest równość obywateli wobec prawa i zapewnienie owemu obywatelowi podstawowych wolności. Demokracja burżuazyjna (zwana też przedstawicielską) za najważniejszy organ władzy uważa parlament a władzę wykonawczą (rząd) wyłania system wielopartyjny. Rzecz jasna fundament prawnym tegoż systemu przedstawicielskiego jest konstytucja. Nie muszę dodawać, że do organów przedstawicielskich ludzi wybieramy a losujemy tylko w ostateczności (bywa, że czołowi pretendenci do rady gminy w okręgu jednomandatowym osiągają identyczny wynik). Trzeba przyznać, że takie losowanie flustruje obu kandydatów, bo ten co odpadnie cierpi w jego mniemaniu na brak szczęścia - i słusznie, a ten co wygra tymże sposobem ze startu do mety nie jest w pełni dowartościowany - choć niekoniecznie. Rozgaworzyłem się na dobre i na poważnie, ale jest to poniekąd celowe. Pamiętam z poprzednich wyborów, że wesoło bywało podczas kampanii wyborczych niektórych kandydatów - potem było smutniej. Ja tam wolę na odwrót. Nie w tym rzecz znowu, żeby kandydaci mieli płakać, narzekać i odsądzać innych od czci a czasem nawet i wiary. Rzecz w tym, żeby wyborców traktowali po partnersku a nie jak maszynkę do głosowania. To jest ta powaga. Sam program przecie można przedstawić w różny sposób, byle komunikatywny. Tu znowu przypomina się obraz z

niedalekiej przeszłości; takie zabawne konkluzje. Oto w miejscowości, nazwijmy ją "A", wyborca idzie do głosowania i powiada tak znajomemu:

- Wiesz, będę głosował za tym co najmniej gadał. Bo jak mało gada, to może więcej robi.

- No tak - zastanawia się ten drugi - tylko nawet nie wiadomo co on będzie robił.

W miejscowości "B" z zebrania wyborczego wracają dwie panie i rozmawiają o kandydatach na radnych.

- Ja to już wiem na kogo będę głosować - mówi pierwsza - ten nasz Wojtuś to taki światowiec, dawał przykłady na to, że bieda nie jest przypisana do nas, że trzeba tylko chcieć. Że w kapitalizmie nawet tym naszym ułomnym można się wybić. Niechby choć dzieciom lepiej się żyło.

- Tobie chyba rozum odebrało! - obrusza się kumoszka - Ten twój Wojtuś jakąsi Europe na siłę do wsi chce wprowadzać. Albo nam tu źle bez niej. Trzeba tylko chronić się przed Żydami, Niemcami, Ruskich na smyczy trzymać i będzie dobrze. Jak im nie pozwolimy się okradać, to i rolnik na tym wyjdzie dobrze. To zaś żeś biedna, to zasługa komuny, bo naród zgnębiła a teraz majątek sprzedawała a na reszcie sama się gospodarczy i dalej kradnie. Dawniej to kradła, ale i człowiekowi dała ukraść. Nie słyszałaś co mówił Olek? Trza nam się razem trzymać i o tradycje dbać a z komuną dalej walczyć.

- Ależ to tobie się w głowie pokręciło - powiada pierwsza - to już nie pamiętasz jak Olek wpierwej, zanim baldachim proboszczowi zaczął nosić, przed sekretarzem klękał a sołtysowi towarzyszu mówił, dopokąd od niego po pysku nie dostał?

I tak od słowa do słowa, kumoszki uradziły, że do wyborów nie pójda, bo oni i tak tam na górze zrobią co będą chcieć.

Tak to jest niestety w naszym pięknym kraju, że bardziej wolimy dzielić się na prawych i lewych, niż na mądrych i głupich, a pretensje to najchętniej zgłaszamy na adres Pana Boga, zapominając, że Stwórca choć wszechmogący, za nas roboty nie będzie wiecznie odwalał.



KRZYŻÓWKI KRYSIANA

Wszystko na to wskazuje że krzyżówkowicze poszli na wakacje, dotarło do nas tylko sześć kartek od: Krystyny i Renaty Wieczerek z Czchowa, Katarzyny Kornaś ze Złotej, Barbary i Leona Bagińskich z Czchowa oraz Katarzyny Michalik z Piasków Drużkowa - oczywiście wszyscy prawidłowo rozwiązali zadanie, hasło brzmiało „Gminne Igrzyska Sportowe”. Losowali panowie Marek i Bartek z brzeskiej firmy „Macland”, tej, która składa „Czas”. Pan Bartek wyciągnął pana Leona Bagińskiego a szef „Maclandu” panią Katarzynę Michalik - te dwie osoby zapraszamy po odbiór nagród do OPG. Tymczasem na lato Krystian przygotował mini maraton krzyżówkowy, i co wy na to?

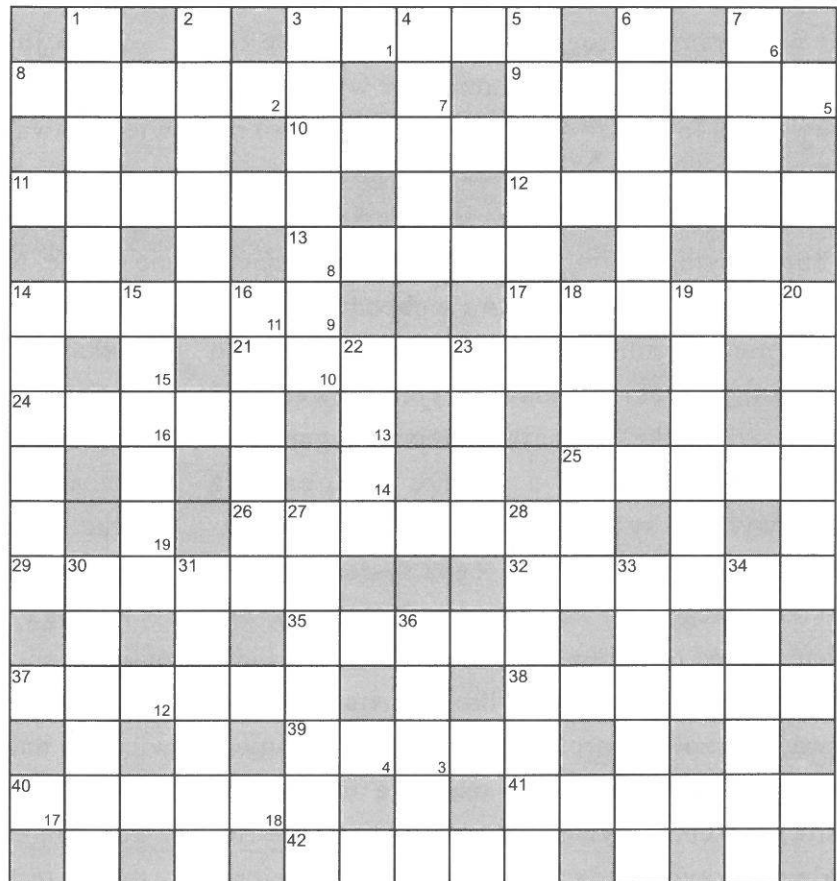
Krzyżówka. Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 19, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 3) państwo śródziemnomorskie
- 8) gra towarzyska z mydłem
- 9) trefniś w kartach
- 10) agrest lub porzeczka
- 11) deszczowa, słoneczna lub ... dla bogaczy
- 12) droga ciała niebieskiego
- 13) mieszkaniec Ankary
- 14) nicpoń, gałgan
- 17) krzew ogrodowy
- 21) człowiek o rozległej wiedzy
- 24) zalega półki sklepowe
- 25) ojczyzna Odysusza
- 26) lekki materiał sukienkowy
- 29) szczelina
- 32) jedna ze sztuk cyrkowych
- 35) koncentrat np. pomidorowy
- 37) berbec, bobas
- 38) hawajska, to ukulele
- 39) Kossak - Szczucka, pisarka
- 40) groźna choroba sliw
- 41) mecz i ... czyli drugi mecz
- 42) skojarz z Ariadną

Pionowo:

- 1) Corolla, Carina, Celica, Camry
- 2) czubotka lub bogatka
- 3) film Romana Polańskiego
- 4) targ, jarmark
- 5) mecenas, obrońca
- 6) ruda Katarzyna z TV
- 7) drażetka o smaku miętowym, drops
- 14) pseudonim literacki H. Sienkiewicza
- 15) kawał, anegdota
- 16) trzygłowy pies z Hadesu
- 18) krokodyl z Indii i Birnu
- 19) legendarny założyciel Rzymu
- 20) długa przemowa
- 22) rosyjska zupa rybna
- 23) tybetański człowiek (malpa) śniegu
- 27) mebel do spania i siedzenia
- 28) słynny wódz na granicy USA i Kanady
- 30) groźna choroba ziemniaków



- 31) stolica Andory
- 33) zasadnicza to Konstytucja
- 34) ojciec Danusi z "Krzyżaków" H. Sienkiewicza
- 36) w domu nad głową

Trudniejsze wyrazy: gawiał, Litwos, szarka, ucha

Krzyżówka podwójna.

Odgadywać każdą parę wyrazów należy zdecydować, które słowo wpisać do lewego, a które do prawego diagramu.

Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) trucizna z "Marsa" x autor "Syzyfowych prac"
- 5) morska w Jastarni x państwo w Afryce
- 6) okrasa x sposób odżywiania się
- 8) wytchnienie dla karawany x Dymna i Polony
- 10) nad popielnikiem x wigor
- 13) rezerwa x nagroda Amerykańskiej Akademii Filmowej
- 14) umocnienie wojskowe x potocznie karetka reanimacyjna
- 17) doza x ośła dla adeptów narciarstwa
- 19) kłopoty x brzydactwo, paskuda
- 20) roślina kapustna x kraina historyczna w Hiszpanii

Pionowo:

- 1) kuj puki gorące x ciągnie wilka do lasu
- 2) głęboki, skalisty wąwóz x magistrat
- 3) Wiernikowska z TV x rajgras angielski
- 4) Trojanowska x szarłat
- 7) widziadło x legendarna założycielka Warszawy
- 9) narząd węchu x ropucha olbrzymia, kururu
- 11) szkic literacki x czar osobisty
- 12) antonim dobra x rodzaj słoja
- 13) krótka notatka x element wieczerzy wigilijnej
- 15) budowniczy bazyliki św. Piotra w Rzymie x sport walki
- 16) śnież, nalot x ogrodowa budowla
- 18) pieczenie w przelyku x bies

Krystian

1		2		3		4
				•		
5				•		
				•		
		6	7			
8	9					
			10	11		12
13						
		C		14	15	16
17			18			
		C		•		
19						
20						

1		2		3		4
		•				
5					N	
		6	7			
8	9				N	•
			10	11		12
13						
				14	15	16
17			18			
19	•					
20						

Krzyżówka. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 3) czy tam wyrzucasz śmieci?
- 9) siedziba redakcji "Czasu", który masz przed sobą
- 10) np. Maria Skłodowska - Curie
- 11) globalna sieć komputerowa do korzystania przez modem
- 12) jedna z planet układu słonecznego
- 13) wpłacana przez uczestnika przetargu
- 15) stolica Pakistanu
- 18) fajerman (uczestnik I Biegu Floriańskiego)
- 20) mierzony w omach
- 22) fachowiec od mokrej roboty
- 24) upał, gorąco
- 26) nagana, wymówki
- 27) stan najwyższego uniesienia, zachwyty
- 30) z uszkiem na podstawie
- 33) "roznoszony" zapach
- 34) w kurniku
- 35) największy wąż świata
- 36) element hamulca ciernego
- 37) "... pod wiszącą skałą" film P. Weira
- 38) ożywienie lalek w teatrze

Pionowo:

- 1) "tłusty" dzień tygodnia
- 2) cumulus, nimbus i cumulonimbus
- 3) i wieprz i locha
- 4) duży magazyn zbożowy, spichleż
- 5) rzymska pieśń żałobna
- 6) skąpiec, dusigrosz
- 7) "twarz" komputera
- 8) ptasia stołówka
- 14) ukochany Afrodyty, rozszarpany przez dziką
- 16) proste zamknięcie przy dźwiękach
- 17) sławny polski dąb

	1		2		3		4		5		6		7		8
9			24								10				
					11						18			2	
											17				
12										13	14				
	3	7								17			6		
		15			15	16				21					
18				19											
			8					10						5	
				20			20	21			22			23	
24		25		23		16		4							
	9										27	28	29		
														25	
				30	31		32								
33											34				
		19				22							12		13
					35										
36											37				11
					27										
					38										
						26									

- 19) afrykański ssak; 6 m. wysokości i ok. 800 kg wagi
- 21) w geometrii; półkolistą linią z ognikiem i kierownicą
- 23) ceremonie pogrzebowe
- 24) jarzynowa na imieninowej imprezie

- 25) statek wodny z płacami nośnymi
- 28) otomana, leżanka
- 29) kłopot, zgryzota
- 31) ojczyzna Odysusza
- 32) gatunek sardyni z M. Japońskiego

Krzyżówka. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 4) abażur
- 10) metalowa zasłona w oknie
- 11) głos męski
- 12) "... Anawa" M. Grechuty
- 13) Bunt, rokosz
- 17) policjant wojskowy
- 21) obsmażony naleśnik z nadzieniem
- 24) manatki
- 25) odmiana lornetki
- 26) wstążeczka zastępująca order
- 27) siostra matki
- 28) hodowlane zwierzę futerkowe
- 29) miejsce zamieszkania Jezusa
- 33) muzułmański post
- 36) zwycięzca konkursu
- 40) materiał na pieluchy
- 41) Warszawa lub Moskwa
- 42) najsłynniejszy wodospad
- 43) nadwodny owad podobny do ważki

Pionowo:

- 1) rodzaj haftu
- 2) zespół posłów w Sejmie
- 3) miejsce bezpiecznego pobytu
- 4) oznaka przeziębienia
- 5) szczyt w Tatrach

1		2		3		4		5		6		7		8		9
10										11						
						12										
13	14		15		16					17	18		19		20	
					21		22		23							
24										25						
					26											
27										28						
					29	30		31		32						
33		34		35						36		37		38		39
					40											
41										42						
					43											

- 6) np. pszenica
- 7) rybi tłuszcz
- 8) wulkan na Sycylii
- 9) skrzat, krasnal, troll
- 14) przeźroczysty materiał
- 15) córka Agamemnona
- 16) sztuka układania bukietów
- 18) stolica stanu Georgia (USA)

- 19) fundator
- 20) nauka o rytmie
- 22) dzieło malarza
- 23) klub piłkarski z Mediolanu
- 30) duża beczka
- 31) pierwiastek l.a. 85
- 32) materiał z Torunia
- 33) ludzka to biała, żółta lub czarna

- 34) zmierzch
- 35) dzika świnia
- 37) góry między Europą a Azją
- 38) część wyścigu
- 39) schody na statek

Krystian

Krzyżówka. Litery z zaznaczonego rzędu utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1) Odpis, odbitka
- 4) Świadczenie inwalidzkie
- 5) Zarzewie pożaru
- 8) Amatorski lub wyczynowy
- 9) Zbiór map
- 10) Nadmuchiwana zabawka dla dzieci

Pionowo:

- 1) Drażek do wieszania firanek
- 2) Drewniany pajacyk
- 3) Pustynia w Chile
- 6) Niezbędna w piaskownicy
- 7) Trąba powietrzna

1		2		3
4				
5				
	6		7	
8				
9				
10				

Krystian



**ZARZĄD OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ
W JURKOWIE ZAPRASZA MIESZKAŃCÓW GMINY
CZCHÓW, A TAKŻE GOŚCI ZIEMI CZCHOWSKIEJ
I SĄSIADÓW**

**NA UROCZYSTOŚĆ WMUROWANIA
KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDUJĄCY SIĘ
DOM STRAŻAKA W JURKOWIE**

UROCZYSTOŚĆ WMUROWANIA KAMIENIA WĘGIELNEGO ODBĘDZIE SIĘ
W DNIU 25 LIPCA WG NASTĘPUJĄCEGO PROGRAMU:

- godz. 16-ta** Uroczysta msza święta w kościele parafialnym w Jurkowie
godz. 17-ta Przemarsz na plac budowy DS Jurków
godz.17.15 Powitanie gości
Odczytanie aktu erekcyjnego oraz wmurowanie kamienia węgielnego
Wręczenie odznaczeń
godz. 18-ta "TRUTEŃ" - jest to kabaret góralski ze Skawy.
Kabaret przedstawi swój program oparty na wiejskich, góralskich motywach.
godz. 19-ta Zabawa taneczna.

Ponadto podczas uroczystości wystąpią: Orkiestra Dęta OSP Złota pod kierunkiem E.Grzanki, krakowska kapela podwórkowa "Centusie" - grać będą prawie cały dzień, podczas zabawy tanecznej grać będzie zespół "Porwisze". Konferansjerkę podczas uroczystości prowadzić będzie Kazimierz Adam Dudzik. Napoje, posiłki zapewni zajazd "Zagłoba" - stoiska będą umieszczone na terenie uroczystości.

***WARTO ZAPAMIĘTAĆ - 25 LIPCA W JURKOWIE
BĘDZIE ATRAKCYJNIE - TRZEBA TAM PRZYJŚĆ.***

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW



"MARCIN"

z a p r a s z a n a

KURS

PRAWA JAZDY

kat. "B" - sam. osobowy

Ośrodek zapewnia:

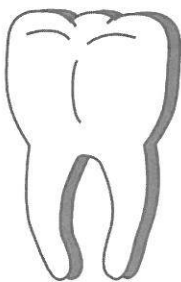
- szkolenie wg wymogów egzaminacyjnych,
- wykłady
- plac manewrowy (Domosławice)
- jazda i egzamin w dowolnie wybranym mieście
- testy,
- możliwość opłat w ratach.

Wszystkie informacje o kursach:

tel. 68 - 42 - 111 Czchów 19

tanio - solidnie - bezstresowo

NOWO OTWARTY



**Prywatny
Gabinet Stomatologiczny**

oferuje:

**Pełny zakres leczenia
zachowawczo - protetycznego
w tym również natychmiasto-
wą
naprawę protez zębowych.**

**Czchów - Rynek nad Apteką
ul. Szkolna 1a/1**

**Czynny: wtorek
czwartek 17.00 - 19.00**

tel. 68 - 43 - 609

C h e m a x

hurt

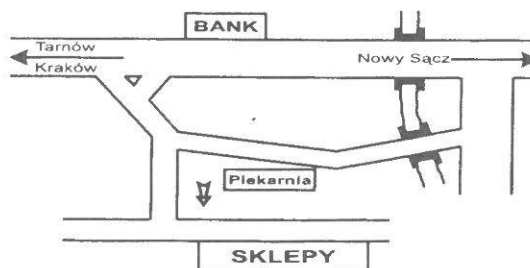
detail

PIOTR KRĘŻOLEK

32-860 Czchów, ul. Targowa (k. piekarni), tel. 66 54 500 w. 226

KLEJE DO PŁYTEK, POTREB-U, POTREB-U plus, KLEJ DO STYROPIANU,
KLEJE ROZPUSZCZALNIKI, SILIKONY PIANKI USZCZELNIAJĄCE,
IMPREGNATY DO DREWNA, LAKOBEJCE, FARBY EKOLOGICZNE,
LAKIERY CHEMOUTWARDZALNE
FARBY RENOWACYJNE, EMULSJE FARBY OLEJNE,
FARBY PODKLADOWE I ANTYKOROZYJNE,
FARBY DO MALOWANIA KONSTRUKCJI METALOWYCH
MATERIAŁY WYKONCZENIOWE
NARZĘDZIA: PĘDZLE, SZPACHLE, MATERIAŁY ŚCIERNE, WAŁKI
ARTYKUŁY SZKOLNE, PAPIERNICZE
ARTYKUŁY ELEKTRYCZNE
ORAZ INNE ARTYKUŁY NA ZAMÓWIENIE KLIENTA
WYKŁADZINY DYWANOWE SZER. 3 - 5 m

DOJAZD DO SKLEPU



W sąsiedztwie:

- * Sklep wielobranżowy Leś & Krężolek
- * meble: kuchenne, pokojowe, tapicerowane,
- * odzież męska, damska, młodzieżowa i dziecięca,
- * pościele, kołdry,
- * kwiaty sztuczne i w szkle,

**RATY BEZ ŻYRANTÓW
DLA STAŁYCH KLIENTÓW KORZYSTNE RABATY
SKLEP WYSTAWIA RACHUNKI VAT**

OŚRODEK PROMOCJI GMINY CZCHÓW

Pl. Kazimierza Wielkiego 7, tel. 68 43 660

(od poniedziałku do piątku 8 - 17)

oferuje do sprzedaży:

zestaw kart widokowych oraz Informator Turystyczny
dla odbiorców hurtowych i detalicznych.

Jednocześnie informuję, że pod w/w nr tel oraz w biurze OPG można zasięgnąć informacji turystycznej, skonsultować projekty wycieczek i tras turystycznych.

*Wszystkim Gościom Ziemi Czchowskiej
życzymy dobrej pogody i miłego wypoczynku.*

Klub Honorowych Dawców Krwi przy OPG Czchów

serdecznie zaprasza chętnych do akcji ratowania życia i zdrowia dzieci. W tym celu klub organizuje wyjazd autokarem do szpitala w Prokocimiu. Wyjazd odbędzie się 23 lipca (czwartek) o godz. 7.00 spod Urzędu Gminy w Czchowie.

Zapisy w Biurze OPG oraz pod tel. 68 42 395, 68 43 660

"Człowiek jest tyle wart, ile czyni dla drugiego"

*Prezes Klubu HDK
przy OPG Czchów
Krzysztof Olchawa*

Klub przy Kinie

"Baszta"

zaprasza

od wtorku do niedzieli

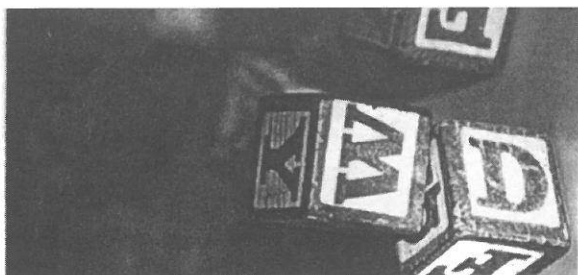
w godz. 16 - 20.

oferujemy:

- gry klubowe (szachy)
- program TV SAT
- informacje o repertuarze kina
- bufet (napoje, pizza, hamburger)

BŚR

Bank Spółdzielczy Rzemiosła Kraków Oddział Czchów



To takie proste

Wypełnianie czeków GBPZ SA jest proste

- bierzesz do ręki długopis lub pióro i wypełniasz blankiet czekowy, możesz to zrobić także przy pomocy maszyny do pisania
- w osobną kratkę wpisujesz każdą cyfrę kwoty, również przecinek oddzielający złotówki od groszy, a kratki wolne przekreślasz jedną poziomą linią
- pamiętaj o tym, że kwota napisana cyframi musi być zgodna z kwotą napisaną słownie
- wolne miejsce, które Ci pozostało przed i za kwotą napisaną słownie zakreskasz poziomą kreską
- data wystawienia czeku musi zawierać słowny zapis miesiąca
- wypisany czek zrealizujesz w ciągu 10 dni od daty wystawienia i najważniejsze - podpisuj się zawsze tak samo, gdyż podpis złożony na czeku musi być zgodny ze wzorem podpisu złożonym przy otwieraniu konta.

P.S. Drogi kliencie nasz bank nie realizuje czeków wypełnionych ołówkiem, z poprawkami i skreszeniami oraz tych, których termin realizacji upłynął.

Dokładne instrukcje wypełniania czeku są dołączone do książeczki czekowej



To takie łatwe

Zabezpieczenie się przed bezprawnym użyciem czeków GBPZ SA jest łatwe

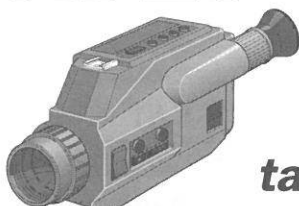
- nigdy nie noś przy sobie całej książeczki czekowej, miej przy sobie jeden, najwyżej dwa blankiety
- nie wkładaj blankietu czeku do dowodu osobistego lub paszportu, zrób wszystko aby nie utracić czeku i dokumentów jednocześnie
- wpisz przed wyjściem z domu imię i nazwisko osoby, na rzecz której czek będzie wystawiony, lub własne
- jeżeli często podejmujesz gotówkę w oddziale prowadzącym Twoje konto warto zakresić równoległymi liniami na czekach nazwę Oddziału, by nikt niepowołany nie mógł ich zrealizować

P.S. Jeżeli mimo wszystko przydarzyła Ci się utrata czeku lub kilku blankietów czekowych zawiadom nas (Twój oddział banku) osobiście, telefonicznie lub telegraficznie i spróbuj podać, jeśli to możliwe: liczbę, serię i numer utraconych czeków i okoliczności utraty. Pamiętaj o pisemnym potwierdzeniu zgłoszenia telefonicznego w pierwszym dniu roboczym.



tak łatwo. posługiwać się czekami GBPZ SA

VIDEO FILMOWANIE



Wacław Wrona

Tymowa 265, tel. 68 60 532

tanio - solidnie - profesjonalnie



10 % taniej
z kuponami
Czasu Czchowa

K a L E J D o S K O P

* "Titanic" - kinowy szlagier tego roku cieszył się dość skromną popularnością wśród kinomanów naszych okolic. Kino "Baszta" podczas czerwcowych seansów "Titanica" nie przeżyło takiego obłędu jak podczas wyświetlania "Kilera".

* W tym roku sezon turystyczny w Czchowie pierwszy raz od kilku lat rozpoczął się bez "Festynów nad Dunajcem". Część mieszkańców i turystów jest szczęśliwa, inna część tęskni za czchowskimi imprezami pod gołym niebem.

* Na Placu Kazimierza Wielkiego w Czchowie pojawiła się odnowiona tablica z mapą gminy Czchów. Mapa wykonana w Ośrodku Promocji Gminy jest bardziej czytelna od poprzedniej i zuniifikowana z tą, która została zamieszczona w Informatorze Czchowskim.

○ Jeszcze pięć lat temu turysta miał olbrzymie kłopoty ze znalezieniem jakichkolwiek informacji o gminie Czchów. W 1993 roku ówczesny GOK wydał miniinformator "Czchów i okolice". Obecnie można nabyć w kioskach widokówki wydawane przez różne firmy. Ośrodek Promocji Gminy ma obecnie w swoich zasobach imponujący i na dobrym poziomie wykonany zestaw promocyjno-informacyjny na który składa się; informator turystyczny, seria widokówek a także półgodzinny film VHS "Walory turystyczne Czchowa".

* Dla redaktora Józefa Łojka rok 1998 jest szczególny; wydał za żonę córkę Renatkę - ślub stał się sławny na dwie albo i trzy gminy bo odbył się na Jasnej Górze, kolejna latorośl skończyła 18 lat a małżeństwo państwa Łojków obchodziło jubileusz srebrnego wesela. Od "Cz.Cz." najlepsze życzenia.

* W Domosławicach powstał parking parafialny przy drodze krajowej obok starej szkoły. Wykonawcą parkingu jest firma Łazarskiego posiadającego zwirownie nad brzegami Dunajca. Dotąd wykonano odwodnienie terenu, ofosowanie parkingu oraz wyźwirowanie placu.

* Chwałę tempo i wygląd budowanej przez jurkowską straż remizy. Budynek powstaje szybko, jest ładny i robi wrażenie funkcjonalnej budowli. Strażacy z Jurkowa środków na inwestycję mają zbyt mało. Myślą o organizacji zabaw plenerowych, z których dochód przeznaczą na remizę. 25 lipca o godz 16-tej rozpocznie się mszą w kościele parafialnym uroczystość wmurowania kamienia węgielnego. Potem będą występy artystyczne i strażacka zabawa.

* 23 lipca Zarząd Klubu Honorowych Dawców Krwi przy OPG organizuje kolejną akcję oddawania krwi. Tym razem klub prezesa Olchawy organizuje wyprawę do Centrum Pediatrii w Prokocimiu. Akcja ma hasło "Pomóżmy dzieciom". Wyjazd autokarem nastąpi 23 lipca o godzinie 7-mej.

* W tym roku powinny być zakończone prace związane z restauracją korony baszty w Czchowie. Prace budowlane wykonują murarze z Zakładu Remontowo-Budowlanego w Czchowie. Potem powinno się wykonywać klatkę schodową. Jest to jednak przedsięwzięcie kosztowne i nie wiadomo czy uda się zgromadzić szybko tyle środków finansowych.

* Mimo okresu kanikuły, toczy się intensywnie życie polityczne. Pod koniec czerwca gotowość do wyborów samorządowych ogłosiła Akcja Wybrocza "Solidarność". Szef tarnowskiej AWS, Daniel Mosio poinformował, że Akcja wystawi komplet kandydatów do rad gminnych, powiatowych oraz do samorządu wojewódzkiego. Zaprezentowany też zostanie program rozwoju i naprawy "małych ojczyzn".

* Tymczasem ludowy poseł Wiesław Woda martwi się o przyszłość małych powiatów takich jak np. powiat brzeski. Twierdzi, że takie powiaty mogą w przyszłości nie mieć reprezentacji w w samorządzie wojewódzkim, gdyż, jak twierdzi z o ordynacji wyborczej wynika, że powiaty o niewielkiej liczbie mieszkańców będą łączone w okręgi i dopiero wtedy będą wybierani reprezentanci do sejmiku.

* Społeczeństwo gminy wykazuje duże zainteresowanie jesiennymi wyborami do samorządów. Niestety brak programów telewizyjnych informujących o zasadach wyborczych powoduje dużo zamieszania. Ludzie pytają w jaki sposób teraz będzie się głosować; na ludzi czy na partie. Ilu będzie kandydatów do powiatu, ile miejsc. Czy mieszkaniec Tymowej będzie głosował na mieszkańca Czchowa? Itp.

* W tym numerze "Czasu Czchowa" prezentujemy obszerny materiał-ściągawkę dla kandydatów na radnych pt. "Jak zostać radnym". Zachęcamy do poczytania nie tylko przez kandydatów do władz samorządowych.

* Podobno po naszych informacjach chwalejących kierownika GZOZ z Zakliczyna, na "Czas Czchowa" obraziła się czchowska służba zdrowia. Zatem piszemy, że my nie mamy nic przeciwko naszym lekarzom, pielęgniarkom i całemu personelowi. Nam nie podoba się nasza organizacja służby zdrowia. Lękamy się o to, że zostanie zaprzepaszczony dorobek jakim jest szpital czchowski i wspólcujemy pracownikom służby zdrowia, że muszą pracować w złych warunkach za symboliczne wynagrodzenie.

* Po odcinku wspomnień o Wincentym Witosie, pojawiły się głosy, że Witos w Czchowie nigdy nie był. Owszem był, tylko nie na tzw. otwartym wiecu (nie było zgody władz). Gdyby ktoś za pięćdziesiąt lat pisał o tym, że inny premier RP, powiedzmy, Tadeusz Mazowiecki był w Czchowie, to my już teraz potwierdzamy, że i owszem był, choć nie zorganizowano ani otwartego, ani zamkniętego wiecu z Jego udziałem. Idąc jeszcze dalej, informujemy, że w ubiegłym roku był tu jeszcze inny premier Włodzimierz Cimoszewicz - wysiadł koło zapory, spojrział nań i na Dunajec, wsiał do mercedasa i odjechał.

* Obietnica rychłej reformy oświaty i wprowadzenie systemu powszechnego średniego wykształcenia w naszym kraju ni-

jak ma się do rzeczywistości. Świadczy o tym brak miejsc dla młodzieży w liceach oraz na studiach dziennych. Warunki nauki nadal dalekie są też od średniego standardu europejskiego. W samej naszej gminie w fatalnych budynkach uczą się dzieci w Piaskach Drużkowie i Domosławicach. Inne szkoły, np w Złotej czeka remont. Tam, gdzie są przywoite budynki szkolne; Tworkowa i Czchów, nie ma zaplecza sportowo-rekreacyjnego.

* W czerwcu i lipcu na urlopie w Polsce przebywał ksiądz misjonarz Mirosław Masiaś z Czchowa-Kozieńca, który zaraz po otrzymaniu święceń kapłańskich wyjechał na misje do Peru. Ksiądz Mirosław podczas urlopu odprawiał msze i wygłaszał kazania w kościołach dekanatu czchowskiego. Wygłosił również kazanie podczas głównej mszy na odpuszcie w Domosławicach.

* Tuż przed wyjazdem do Peru, umówiliśmy się z księdzem Mirosławem na wywiad do „Cz.Cz.” Rozmowa była bardzo interesująca a jej treść ukazywać się będzie w gazecie od października.

* Proboszcz parafii Jurków i wicedziekan dekanatu czchowskiego ks. kanonik Fryderyk Bajorek obchodzi jubileusz 25 lecia posługi kapłańskiej. Z tej racji obok najlepszych życzeń od parafian, wszystkiego najlepszego Jubilatowi życzy "Czas Czchowa".

* W ramach promocji gmin regionu tarnowskiego na antenie Radia Dobra Nowina emitowano program pt. "Lato w gminie Czchów". Audycja była nadawana w blokach od 9.35 do 17.45. w dniu 16 lipca

* Podczas dorocznego lipcowego odpustu w Tropiu, w tym roku szczególnie uroczyste obchodzonego z racji 1000-cznej rocznicy urodzin św.Andrzeja Świerada odbyła się sesja popularno-naukowa z udziałem historyków z Polski i Słowacji.

* Redaktor Józef Łojek bawił z małżonką i resztą wycieczki we Włoszech przez cały czerwcowy tydzień. Obiecał uczestnikom wycieczki sążnisty artykuł w „Cz.Cz.”. Wycieczkę zorganizowało środowisko oświatowe (ZNP) wspólnie z UG Czchów. Czekamy na pana Józefa relację.

* Powstał klub sportowy „Baszta” przy OPG Czchów. Jesteśmy po rozmowach z Tarnowskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej. Czchowska drużyna zagra w klasie „B” podokręgu brzeskiego. Każda pomoc i sponsoring dla klubu jest bardzo mile widziana.

* Prezesem KS „Baszta” przy OPG Czchów jest Jan Janicki. To właśnie pan Jan zajmuje się organizacją kadry piłkarskiej. Treningi kadry zaplanowano na piątki i niedziele, początek o godzinie 17-tej.

* Jest bardzo prawdopodobne, że w dniach 22 i 23 sierpnia odbędą się Dni Ziemi Czchowskiej. W sobotę odbędą się za-

wody sportowo pożarnicze (od 11-tej na stadionie w Czchowie) o 15.30 rozpocznie się Uroczyste Zakończenie Telefoniczacji Gminy w DS Czchów, o 18-tej koncert JBBO. W niedzielę natomiast dożynki oraz mecz piłkarski KS „Baszta” i prawdopodobnie drużyny RDN Tarnów. Głównym sponsorem Dni będą Telefony Brzeskie S.A.

* Wcześniej, bo 25 lipca strażacy z Jurkowa będą wmurowywać kamień węgielny w budowany Dom Strażaka. Obok mszy i uroczystości wmurowania kamienia, planowany jest festyn kulturalny na który w imieniu strażaków zapraszamy.

* Nie gorsi chcą być strażacy ze Złotej i na pierwszy weekend września planują uroczyste obchody grubo ponad stuletniej działalności swojej jednostki. Kulminacją obchodów będzie zabawa taneczna w tamtejszym DS.

* „Kolejny numer „zwykły” gazety ukaże się we wrześniu. Wtedy proszę pytać o „Czas Czchowa” - tymczasem życzymy, aby wreszcie nadeszło normalne lato.

PRO-LIFE

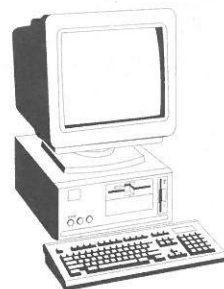
Komputery Kserokopiarki Serwis

mgr Kazimierz Wojnicki
Partner Handlowy OPTIMUSA

Domosławice 29, 32-860 Czchów,
tel./fax (014) 66 59 380

PUNKTY INFORMACYJNE:

OPG CZCHÓW, Sklep „MA..JU” Zakliczyn
KOMPUTERY NA RATY
KASY FISKALNE
ZESTAWY MULTIMEDIALNE
DRUKARKI
MONITORY KOLOROWE
I MONOCHROMATYCZNE
NAPĘDY CD ROM
KARTY MUZYCZNE
INNE PODZESPOŁY
OPROGRAMOWANIE



Oferujemy również tanie komputery używane
Ceny już od 750 zł!
Proponujemy modernizacje komputerów klasy
286, 386, 486

Udzielamy na sprzęt nowy 18 miesięcy gwarancji
plus 24 miesiące bezpłatnego serwisu

Wszystkie formalności związane z kredytem załatwia
BSR Kraków O/Czchów

FOTO - CZERWIEC



OFICJALNI SPONSORZY:



**OŚRODEK WYPOCZYNKOWY
ELEKTROWNI "ŁAZISKA"
W CZCHOWIE**

tel. 0 14 68 43110, fax. 68 43120

Super komfortowy ośrodek wypoczynkowo-willowy położony nad Jeziorem Czchowskim. Organizujemy wczasy, pobyty weekendowe, konferencje, seminaria, imprezy okazjonalne. Zapraszamy do korzystania z naszej oferty.



**BANK SPÓŁDZIELCZY
RZEMIOSŁA W KRAKOWIE
O/ CZCHÓW**

r-k 19301132-85891032 GBPZ SA Wrocław
O/Tarnów
tel. 0 14 6630049 lub Czchów 109

Oddział czchowski BSR to nowoczesna placówka finansowa oferująca kredyty na utworzenie lub urządzenie gospodarstwa rolnego, obsługę finansową, lokaty terminowe, kredyty na działalność gospodarczą, prowadzenie rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych.



**RESTAURACJA
„SŁONECZNY STOK”**

W CZCHOWIE-ZAPORZE
tel. 0 14 6843540

Nowy, elegancki zakład gastronomiczny, kameralnie usytuowany w rekreacyjnej części Czchowa, tuż obok zapory wodnej. Oferujemy: świetną kuchnię, cotygodniowe imprezy taneczne, możliwość organizacji imprez okazjonalnych takich jak: wesela, imieniny i inne.



Firma Usługowo - Handlowa
„RABEK” w Jurkowie
tel. 014 6860540, 6843440

Oferuje: materiały budowlane, opałowe, pasze. Usługi w zakresie pomocy drogowej (laweta Mercedes) wulkanizacja ogumienia samochodów ciężarowych, sprzedaż hurtowa olejów firmy BP. **Oddziały firmy znajdują się w:** Tymowej, Gnojniku, Lipnicy Murowanej i Tarnowie.



Czas Czchowa - niezależny miesięcznik regionalny z Czchowa. **Redaktor naczelny** - Kazimierz Adam Dudzik. **Foto** - Stanisław Nieć. **Rozrywka** - Jan Krystian Goliński. **Wydawca** - Ośrodek Promocji Gminy Czchów. **Oficjalni sponsorzy** - Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie O/Czchów * Firma Usługowo-Handlowa "Rabek" w Jurkowie * Ośrodek Wypoczynkowy Elektrowni "Łaziska" w Czchowie * Restauracja "Słoneczny Stok" w Czchowie-Zaporze.

Adres do korespondencji: 32-860 Czchów, pl.Kazimierza Wielkiego 7 tel. (014) 68 43 660, 66 54 500 w.72. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie - w razie ich druku - możliwość skrótów. Za treść ogłoszeń nie bierzemy odpowiedzialności. **Skład:** „Macland” Brzesko, ul. Długa 2, Tel./Fax (014) 686 11 13

Druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziejcie, Brzesko, ul. Czarnowiejska 1, Tel./Fax (014) 66 311 91, Tel. (014) 686 14 70